www.wochenblatt.pl

**Oppeln**: Seit über einem halben Jahr ist das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen für Besucher offen. Wir ziehen mit den Mitarbeitern eine erste Bilanz. **Mehr auf S. 4**

## OBERSCHLESISCHE STIMME

**Volkszählung**: Was sagen Vertreter der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Schlesien zu den ersten allgemeinen Zahlen zum Thema nationale und ethnische Minderheiten in Polen? **Mehr auf S. 1**

**Porady:** Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 19 (1622), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 12 – 18 V 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

# Der Erfolg hat seine Väter

Engagement, Leidenschaft, Liebe zum Fußball und der Wunsch, Deutsch zu lernen. Das ist es, was die jungen Fußballer von „Miro" Wieschowa antreibt.
Foto: Malwina Lis-Baron

**Die Idee, eine Miro Deutsche Fußballschule in Wieschowa zu gründen, entstand aus dem Bedürfnis junger Menschen, Fußball zu spielen. Eine zusätzliche Motivation war der Wunsch, Deutsch zu lernen. Deshalb beschloss der Vorsitzende des DFK Wieschowa, Andrzej von Dramsky, eine Miro-Fußballschule zu gründen.**

**Lesen Sie auf S. 5**

**Neidenburg**: Vertreter zweier Organisationen der deutschen Minderheit im Norden Polens bekamen Anfang Mai Besuch von bayerischen Landtagsabgeordneten. Thema war u. a. der Deutschunterricht als Minderheitensprache. **Mehr auf S. 7**

**Breslau**: Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft hat seit letztem Samstag einen neuen Vorstand. Bei der Wahl wurde die bisherige Vorsitzende Krystyna Kadlewicz im Amt bestätigt. **Mehr auf S. 8**

**Portait**: Siegfried Nawrath aus Stollarzowitz ist seit der Gründung des dortigen DFK aktives Mitglied. Die deutsche Minderheit liegt ihm so sehr am Herzen, dass er dafür sogar auf die Ausreise nach Deutschland verzichtet hat. **Mehr auf S. 10**

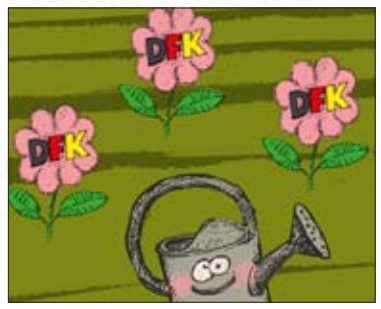


**Konkurs**: Finalny ranking pokazuje, że Zdzieszowice jednoznacznie wygrały konkurs na najlepsze DFK w Polsce. A jakie koła znajdują się na kolejnych miejscach? **Więcej na s. 13**

ISSN 2082-8195 19>

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

# Kowalskis Ziele

Diesen Text widme ich einmal mehr dem Oppelner Politiker des Solidarischen – nein, bereits Souveränen – Polen, Janusz Kowalski, der nun endgültig in den Wahlkampfmodus eingetreten ist, obwohl der Wahlkampf offiziell noch nicht begonnen hat. Vor einigen Tagen hat er auf einer Pressekonferenz seine Ziele in Bezug auf die deutsche Minderheit und Deutschland bekräftigt.

Dazu gehört die Abschaffung des Wahlprivilegs für die deutsche Minderheit, obwohl die Bestimmung über die Befreiung von der 5-Prozent-Wahlhürde für alle anerkannten nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen gilt. Theoretisch könnte also jede Minderheit, die bei Parlamentswahlen kandidieren möchte, von dieser Bestimmung profitieren.

Herr Kowalski will auch die Finanzierung des Deutschunterrichts „für die deutsche Minderheit“ weiter kürzen. Diesmal handelt es sich jedoch bereits um eine komplette Streichung zugunsten einer Aufstockung der Mittel für den Polnischunterricht in Deutschland.

Janusz Kowalski will auch den Organisationen der deutschen Minderheit in Polen die Mittel entziehen, die sie vom Innenministerium im Rahmen der Kultur- und Sprachpflege der Minderheiten erhalten. Diese beiden Punkte sind so zu verstehen, dass der polnische Staat nach dem Präzedenzfall der Reduzierung der Stundenzahl für Deutsch als Minderheitensprache in den Schulen nun wieder andere Maßstäbe in seiner Minderheitenpolitik anlegen würde. Schon heute sagen Vertreter der deutschen Minderheit zu Recht, dass sie sich als Bürger zweiter Klasse fühlen; ein Entzug von Mitteln für kulturelle Aktivitäten allein dieser Gemeinschaft würde dieses Gefühl nur verstärken.

Auch zweisprachige Ortsbezeichnungen an Bahnhöfen hat der Abgeordnete des Souveränen Polen ins Visier genommen. Diese sollen verschwinden, obwohl es dafür keine Grundlage gibt, wie schon bei Kowalskis letztem Krieg gegen die Ortsschilder deutlich wurde.

Zudem hat der Abgeordnete aus der Woiwodschaft Oppeln Kriegsreparationen aus Deutschland zu seinen Zielen hinzugefügt, darunter eine Rückgabe des Eigentums des Bundes der Polen in Deutschland. Hierzu verweise ich allerdings auf wissenschaftliche Studien von u. a. Prof. Krzysztof Ruchniewicz.

Einige Tage nach der antideutschen und minderheitenfeindlichen Konferenz postete Janusz Kowalski auf Twitter über seine Teilnahme an der Polnischen Parade in Vilnius. Er freute sich, dass seine Großmutter gerade dort geboren worden war, und schrieb, dass polnische Herzen blühen. Damit das klar ist: Ich habe nichts gegen die polnische Minderheit in Litauen und ich beglückwünsche sie für ihre Widerstandsfähigkeit und dafür, dass sie sich so offen zu ihrer Herkunft bekennt – etwas, das den Angehörigen der deutschen Minderheit in Polen oft fehlt.

Aber wie sollen sich Deutsche in Polen wohlfühlen und stolze und geachtete Mitglieder dieser Gesellschaft sein, wenn Leute wie Herr Kowalski im Ausland das Polentum preisen und gleichzeitig im eigenen Land alles bekämpfen, was nicht eindeutig polnisch ist, indem sie mit ihren Attacken polnische Bürger treffen?

## Cele Kowalskiego

Ten tekst poświęcę po raz kolejny opolskiemu politykowi Solidarnej, nie, już Suwerennej Polski – Januszowi Kowalskiemu, który wkroczył na dobre w tryb kampanii wyborczej, choć ta oficjalnie się jeszcze nie zaczęła. Kilka dni temu podczas konferencji prasowej ponownie przypomniał swoje cele względem mniejszości niemieckiej i Niemiec.

Chodzi m.in. o zniesienie przywileju wyborczego dla mniejszości niemieckiej, choć zapis o zwolnieniu z przekroczenia 5-procentowego progu wyborczego dotyczy wszystkich uznanych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Teoretycznie więc każda mniejszość, która chciałyby wystartować w wyborach parlamentarnych, mogłaby z tego zapisu skorzystać.

Poseł Kowalski chce także dalej zmniejszać finansowanie nauki języka niemieckiego „dla mniejszości niemieckiej”, jak to ujął. Tym razem jednak chodzi już o całkowitą likwidację w zamian za zwiększenie środków na nauczanie języka polskiego w Niemczech.

Janusz Kowalski chce również odebrać środki finansowe organizacjom

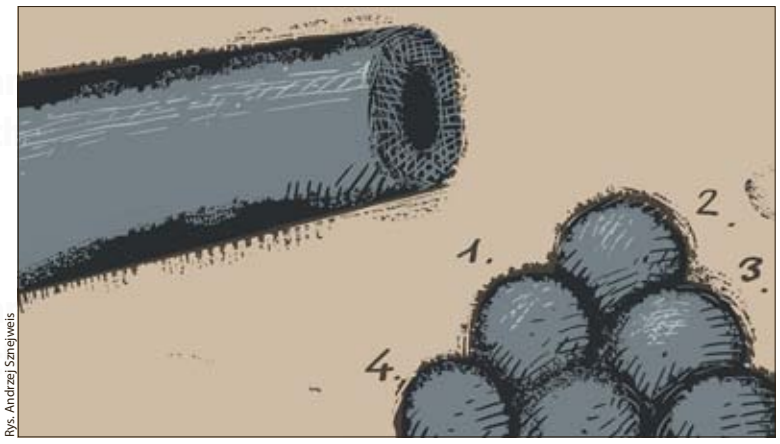

Rys. Andrzej Sznejweis

mniejszości niemieckiej w Polsce, które te otrzymują z MSWiA w ramach podtrzymania i rozwoju kultury i języka danej mniejszości. Te dwa punkty należy rozumieć tak, że po precedensie, jakim było zmniejszenie liczby godzin tylko języka niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach, teraz po raz kolejny państwo polskie miałoby zastosować różne standardy w swojej polityce mniejszościowej. Już dziś przedstawiciele mniejszości niemieckiej słusznie mówią, że czują się obywatelami drugiej kategorii, ewentualne odebranie tylko tej społeczności środków na prowadzenie działalności kulturalnej to poczucie jedynie zwiększy.

No i w celach posła Suwerennej Polski pojawiają się też dwujęzyczne nazwy miejscowości na stacjach kolejowych. Te mają zniknąć, choć nie ma ku temu podstaw, co już podczas ostatniej wojenki Janusza Kowalskiego przeciwko tablicom zostało jasno pokazane.

Do swoich celów poseł z województwa opolskiego dopisał również reparacje wojenne od Niemiec wraz ze zwrotem majątku Związku Polaków w Niemczech, ale w tym wypadku odsyłam do opracowań naukowych m.in. prof. Krzysztofa Ruchniewicza.

Kilka dni po antyniemieckiej i antymniejszościowej konferencji Janusz Kowalski umieszcza na Twiterze post ze swojego udziału w Paradzie Polskości w Wilnie. Ciesząc się, że jego babcia właśnie tam się urodziła, napisał, że polskie serca rosną. Żeby było jasne: nie mam nic do mniejszości polskiej na Litwie i gratuluję jej prężnego działania i tak otwartego przyznawania się do swojego pochodzenia, czego niejednokrotnie brakuje członkom mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ale jak też mają Niemcy w Polsce czuć się dobrze i być dumnymi i poważanymi członkami tego społeczeństwa, jeżeli ludzie tacy jak poseł Kowalski chwalą polskość za granicą, a jednocześnie walczą ze wszystkim, co nie jest jednoznacznie polskie we własnym kraju, trafiając swoimi atakami w obywateli Polski?

*Rudolf Urban*

Die Gedanken sind frei

# Befreiung?

In Deutschland ist es seit einiger Zeit politisch korrekt, die Tage des 8. und 9. Mai als Tage der Befreiung vom Nationalsozialismus zu bezeichnen. Schlesien gehört zu jenen Teilen des damaligen Deutschlands, die den schmerzlichsten Preis für ihre Zugehörigkeit zum nationalsozialistischen Dritten Reich zahlen mussten. Der Einmarsch der Roten Armee mit dem Massenmord an der Zivilbevölkerung, der Vergewaltigung Tausender Frauen und Mädchen, dem Martyrium in den Nachkriegslagern, den Deportation in die UdSSR, der Demontage der Industrieanlagen und schließlich der Potsdamer Konferenz, die die Trennung von Deutschland besiegelte, Vertreibungen, die Entnationalisierung und Diskriminierungen lassen es nicht zu, dass sich die Schlesier und Ermländer als befreit betrachten. Auch die Polen wollen das Jahr 1945 nicht unbedingt als Jahr der Befreiung anerkennen.

Die schleichende Abtrennung der Krim und des Donbass von der Ukraine im Jahr 2014, der bewaffnete Überfall auf das Land im Februar 2022, die Bombardierung von zivilen und energetischen Einrichtungen, die Verminung von Feldern, die Folterung von Kriegsgefangenen und die Verschleppung von Kindern von ihren Familien erinnern an die Zeit, als das Sowjetreich bis zur Elbe reichte. Auch der Krieg in der Ukraine macht es heute in Berlin schwieriger, die Russen als Befreier darzustellen. Das eingeführte Verbot russischer und ukrainischer Flaggen wurde gerichtlich in ein Verbot nur russischer Symbole als Symbole des Aggressors geändert.

Lassen sich diese Überlegungen mit dem 93. Geburtstag des deutschen Schriftstellers aus Gleiwitz, Horst Bienek, verbinden? Er erlebte den Einmarsch der Roten Armee 1945in seiner Heimatstadt, die er noch im selben Jahr verließ, um sich in der Gegend von Bitterfeld niederzulassen, dann in Ost-Berlin, wo er in Bertold Brechts Meisterklasse landete. Dort erlebte er einen Zusammenstoß mit der Mentalität der sowjetischen „Befreier“, als er wegen Antisowjetismus und Spionage für die USA verhaftet wurde. Er wurde zu 25 Jahren Zwangsarbeit verurteilt und kam 1952 in einen Gulag in Workuta jenseits des Polarkreises. Der einflussreiche Bertold Brecht setzte sich nicht für seinen Zögling ein. Dafür aber Konrad Adenauer, der 1955 die Rückkehr der letzten 10.000 deutschen Kriegsgefangenen und der nach dem Krieg in der DDR Inhaftierten aus dem Osten ermöglichte.

Bienek wollte nicht nach Berlin oder Schlesien zurück, sondern nach Westdeutschland. Dort schuf er und engagierte sich im deutschen Kulturleben. Er starb 1990 in München. Auf Bitten seiner Schwester Edeltraud wurde er posthum in Russland rehabilitiert. Da kamen bisher geheime Beweise für seine „antisowjetischen“ Aktivitäten ans Licht. Vorgeworfen wurde ihm die Bekanntschaft mit einem Überläufer nach West-Berlin, dem Bienek ein öffentlich zugängliches Potsdamer Adressbuch übergeben hatte, der Besitz einer Stalin-Karikatur und eines Exemplars der im Westen erscheinenden Zeitschrift „Stern“. Dafür verurteilten ihn die „Befreier“ zu 25 Jahren Zwangsarbeit!

*Bernard Gaida*

## Wyzwolenie?

W Niemczech od jakiegoś czasu do politycznej poprawności należy uznanie dni 8–9 maja za Dni Wyzwolenia od narodowego socjalizmu. Śląsk należy do tych części ówczesnych Niemiec, które najboleśniej zapłaciły za przynależność do nazistowskiej III Rzeszy. Wkroczenie Armii Czerwonej z masowymi mordami na cywilach, tysiącami zgwałconych kobiet i dziewcząt, zamęczonymi w powojennych obozach, deportowanymi do ZSRR, demontażem przemysłu, a wreszcie konferencją w Poczdamie, która przypieczętowała oderwanie od Niemiec, wypędzenia, wynarodowienie i dyskryminacja nie pozwalają Ślązakom czy Warmiakom uznać, że zostali wyzwoleni. Zresztą także Polacy niezbyt chętnie uznają rok 1945 za rok wyzwolenia.

Podstępne oderwanie Krymu i Donbasu od Ukrainy w 2014 r., zbrojna napaść na ten kraj w lutym 2022 r., bombardowanie obiektów cywilnych, energetycznych, minowanie pól, torturowanie jeńców, oderwanie dzieci od rodzin – to wszystko przypomina czas rozciągania imperium radzieckiego aż po Łabę. Wojna na Ukrainie powoduje, że również w Berlinie trudniej będzie dziś przedstawiać Rosjan jako wyzwolicieli. Zakaz używania flag rosyjskich i ukraińskich w tym czasie został sądownie zmieniony na zakaz dotyczący wyłącznie symboli rosyjskich jako symboli agresora.

Czy da się te refleksje połączyć z 93. rocznicą urodzin niemieckiego pisarza z Gliwic Horsta Bienka? Przeżył on wejście Armii Czerwonej w 1945 r. do swojego miasta rodzinnego, które opuścił tego samego roku, by zamieszkać w okolicach Bitterfeld, potem we wschodnim Berlinie, gdzie trafił do klasy mistrzowskiej Bertolta Brechta. Tam przeżył starcie z mentalnością radzieckich „wyzwolicieli”, gdy został aresztowany za antyradziecką postawę i szpiegostwo na rzecz USA. Skazany na 25 lat przymusowych robót, trafił w 1952 r. do gułagu w Workucie za kręgiem podbiegunowym. Wpływowy Bertolt Brecht nie stanął w obronie swojego ucznia. Uczynił to Konrad Adenauer, którego staraniem ostatnich 10 tys. niemieckich jeńców wojennych oraz aresztowanych po wojnie na terenie NRD mogło w 1955 r. wrócić ze wschodu.

Bienek nie chciał wracać do Berlina ani na Śląsk, tylko do RFN. Tam tworzył i angażował się w niemieckie życie kulturalne. Zmarł w 1990 r. w Monachium. Na wniosek swej siostry Edeltraud został w Rosji pośmiertnie zrehabilitowany. Wtedy światło dzienne ujrzały tajne wcześniej dowody jego „antysowieckiej” działalności. Zarzuty stanowiły: znajomość z uciekinierem do Berlina Zachodniego, któremu Bienek przekazał powszechnie dostępną książkę adresową Poczdamu, posiadanie karykatury Stalina i egzemplarza wydawanego na Zachodzie czasopisma „Stern”. Za to „wyzwoliciele” skazali go na 25 lat ciężkich robót!

*Bernard Gaida*

Poseł Ryszard Galla

Prosto z Sejmu

# Szycie na miarę

Widzę, że mamy obecnie prawo szyte na miarę, pod konkretną potrzebę. Dotyczy to przygotowywanej przez grupę posłów Zjednoczonej Prawicy zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Jest to kuriozalne, bo wiemy o tym, że wewnątrz Trybunału Konstytucyjnego jest konflikt, który dotyczy pani prezes Julii Przyłębskiej. Konkretnie jest grupa sędziów Trybunału Konstytucyjnego, która uważa, że kadencja pani prezes Przyłębskiej wygasła i nie powinna już pozostawać na tym stanowisku. Z kolei druga grupa sędziów uważa, że Julia Przyłębska powinna w dalszym ciągu być prezesem Trybunału Konstytucyjnego.

Mamy zatem konflikt interesu i nie ma możliwości zebrania odpowiedniej liczby sędziów Trybunału Konstytucyjnego, żeby rozstrzygnąć daną kwestię. W związku z powyższym zaczęto szyć prawo na miarę. Mowa o tym, że robi się nowelizację ustawy, aby z dotychczas wymaganych jedenastu sędziów wprowadzić zapis dziewięciu i wówczas ta grupa sędziów, która jest przy pani Julii Przyłębskiej, będzie mogła orzekać. Dla mnie jest to rzecz kuriozalna, która w normalnie funkcjonującym państwie, w państwie demokratycznym, absolutnie i w żadnym wypadku nie powinna mieć miejsca.

Niestety, w tej chwili u nas jest tak, że skoro mamy taką czy inną potrzebę, to zmieniamy prawo po to, żeby mieć decyzję po swojej myśli i woli. Fakt ten świadczy wyłącznie o tym, w jakim stanie organizacyjnym jest dzisiaj polski wymiar sprawiedliwości. Jak na tacy widać, że czasami dla potrzeb partykularnych jednej grupy interesu politycznego można wszystko błyskawicznie zrobić, przerobić i zmienić. Wszystko po to, żeby mieć wynik po swojej stronie. Wstyd, przykre i smutne, nie mające nic wspólnego z demokracją. Z demokracją, o którą tyle lat w Polsce walczono.

Foto: Kpalion/Wikipedia

## Maßschneidern

Ich sehe, dass wir jetzt ein maßgeschneidertes Gesetz für einen bestimmten Bedarf haben. Dies gilt auch für die Änderung des Gesetzes über das Verfassungsgericht, die von einer Gruppe von Abgeordneten der Vereinigten Rechten vorbereitet wird. Das ist bizarr, denn wir wissen, dass es innerhalb des Verfassungsgerichts einen Konflikt gibt, der die Vorsitzende Julia Przyłębska betrifft. Konkret gibt es eine Gruppe von Verfassungsrichtern, die der Meinung ist, dass die Amtszeit von Frau Przyłębska abgelaufen ist und dass sie nicht länger in diesem Amt bleiben sollte. Dagegen ist eine zweite Gruppe von Richtern der Ansicht, dass Julia Przyłębska weiterhin den Vorsitz im Verfassungsgericht führen sollte.

Wir haben also einen Interessenkonflikt und es ist nicht möglich, eine ausreichende Anzahl von Verfassungsrichtern zusammenzubringen, um die Frage zu entscheiden. Infolgedessen hat man begonnen, das Gesetz zurechtzuschneiden. Es ist die Rede davon, dass eine Gesetzesänderung vorgenommen wird, sodass es neun statt der bisher erforderlichen elf Richter sind, und dann wird diese Gruppe von Richtern, die Frau Przyłębska zur Seite steht, entscheiden können. Für mich ist das eine kuriose Sache, die es in einem normal funktionierenden Staat, in einem demokratischen Staat, absolut und unter keinen Umständen geben sollte.

Leider ist es bei uns derzeit so, dass wir, wenn wir das eine oder andere Bedürfnis haben, das Gesetz ändern, um eine Entscheidung nach unseren eigenen Vorstellungen und unserem Willen herbeizuführen. Diese Tatsache beweist nur, in welchem Zustand sich die polnische Rechtsprechung heute befindet. Es ist sonnenklar, dass manchmal aufgrund partikulärer Bedürfnisse einer politischen Interessengruppe alles im Handumdrehen getan, geändert und umgestaltet werden kann. Alles nur, um das Ergebnis auf ihrer Seite zu haben. Das ist beschämend und traurig und hat nichts mit Demokratie zu tun. Mit der Demokratie, für die Polen so viele Jahre lang gekämpft hat.

*Notiert von Krzysztof Świerc*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Dänemark: Deutsche Einrichtungen mit Schülerzuwachs**

# Freude und Herausforderung

**„Einerseits ist es ein Grund zur Freude, andererseits auch eine große Herausforderung“ – mit dieser Zusammenfassung setzen sich im Moment Vertreter des Deutschen Schul-und Sprachvereins in Dänemark auseinander. Es geht um die steigende Anzahl der Schüler in seinen Einrichtungen.**

Mehr und mehr Schüler wollen an den Minderheitenschulen lernen. Foto: Metropolitan School/Wikimedia Commons

Allgemein bekannt ist die Tatsache, dass unter den deutschen Volksgruppen in Europa jene in Dänemark eine der bestaufgestellten, wenn es um Schulwesen geht, ist. Sie verfügt über eine gewisse Anzahl an Schulen, an denen Deutsch als Muttersprache unterrichtet wird. Auch der Fachunterricht findet auf Deutsch statt und der Bildungsweg ist klar von der Kindheit bis hin ins erwachsene Leben aufgestellt. Viele andere Volksgruppen nehmen sich die Deutschen in Dänemark als Vorbild, um ihr Schulnetzwerk aufzubauen. Charakteristisch ist, dass sich die Schüler nicht nur auf Mitglieder der Minderheit beschränken. Auch Kinder, die der Mehrheit angehören, haben eine Möglichkeit, diese Schulen zu besuchen und tun dies auch. Einzige Bedingung: Die Eltern der Kinder müssen deklarieren, dass sie mit dem Lehrprogramm der Schulen einverstanden sind. Dies erfüllt die Ziele einer Minderheitenschule komplex: Einerseits hilft man Eliten mit guten Mutter- und Fremdsprachenkenntnissen auszubilden. Andererseits vermittelt man durch eine Verbindung von Minderheit und Mehrheit in einer Einrichtung auch Toleranz und Verständnis, weil man in Zusammenarbeit und Gemeinsamkeit aufwächst.

Diese komplexe Einstellung hat in der Vergangenheit bisher immer Früchte getragen und – wie es aussieht – tut es immer noch. Bei der letzten Sitzung des Deutschen Schul- und Sprachvereins in Dänemark wurde besonders unterstrichen, dass die Anzahl der Schülerinnen und Schüler an den deutschen Einrichtungen von Jahr zu Jahr weiter ansteigt. Sprecher des Vereins, der die Tätigkeit und die Politik der Minderheitenschulen koordiniert, sagten, dass dies einerseits ein Grund zur Freunde sei. Die wachsende Schülerzahl ist mit Sicherheit eine Bestätigung des Erfolges der eignen Politik und Einstellung, eine Bestätigung, dass man alles richtig mache. Andererseits wies man auch darauf hin, dass die Anzahl auch eine Herausforderung für die Verwaltung der Einrichtungen darstelle. Da man schon von 2021 auf 2022 einen Zuwachs von mehr als 200 Schülern verzeichnete und man weiteren Aufschwung erwartet, sei die Kapazität an einigen Einrichtungen „nicht nur erreicht, sondern sogar überschritten“. Dies führt zum Beispiel zu Situationen, bei denen Pavillons aufgestellt werden mussten, um den Unterricht überhaupt durchführen zu können. Erschwerte Logistik und ein Mangel an Lehrerinnen und Lehrern sind diesbezüglich wichtige Fragen, mit denen man sich befassen muss. Der Vorsitzende des Sprachvereines, Welm Friedrichsen, bestätigte zwar, dass auch für ihn die steigende Schülerzahl ein Grund zur Freude sei, wies aber zugleich darauf hin, dass man „keine Expansion um jeden Preis“ durchführen wolle. Die Atmosphäre in den Schulen solle qualitativ und familiär bleiben, auch wenn man deswegen auf Aufnahmekriterien zurückgreifen müsse.

*Łukasz Biły*

# Vergessenes Erbe

Die St.-Gotthards-Kirche in Strehlen (Strzelin)
Foto: Sławomir Milejski

Mehr dazu auf S. 8

**Bilet za 49 euro**

Foto: Marku Bärlocher /Wikimedia Commons

Od 1 maja można w Niemczech korzystać z biletu miesięcznego za 49 euro. Uprawnia on do korzystania z transportu regionalnego i lokalnego (pociągów, metra, autobusów czy tramwajów) w całych Niemczech. Bilet (tzw. Deutschland-Ticket lub D-Ticket) wszedł w życie po długich negocjacjach między rządem federalnym a rządami poszczególnych krajów związkowych. Jest ważny w całym kraju, można nim także dojechać na niektórych trasach do Polski i innych krajów sąsiadujących z Niemcami.

Oferta cieszy się dużym powodzeniem. Tak dużym, że 1 maja na stronie internetowej niemieckich kolei Deutsche Bahn (DB) pojawił się komunikat o niedostępności oferty ze względu na przeciążenie serwerów.

Związek VDV i koncern Deutsche Bahn spodziewają się, że w przyszłości bilet kupi 17 mln osób. Nie należy się jednak spodziewać, że bilet już od maja doprowadzi do tłoku w pociągach. W przeciwieństwie do biletu za 9 euro z lata ubiegłego roku, który obowiązywał tylko przez trzy miesiące, bilet za 49 euro ma obowiązywać na długo. – Zakładamy, że dzięki biletowi Deutschland-Ticket będziemy mieli zauważalny wzrost popytu. Nie stanie się to jednak gwałtownie 1 maja – mówi Evelyn Palla, która w zarządzie Deutsche Bahn odpowiada za transport regionalny.

Bilet za 49 euro jest finansowany przez rząd federalny i rządy krajów związkowych. Chcą one uczynić transport publiczny bardziej przystępnym i zachęcić więcej osób do przesiadki z samochodów do autobusów i pociągów. W branży bilet ten świętowany jest przede wszystkim jako „koniec z nieprzejrzystymi taryfami”, jednak kraje związkowe przez własne zasady i dodatkowe bilety w swoich regionach wdrożyły już własne pomysły na Deutschland-Ticket.

**Habeck o Ostatnim Pokoleniu**

Minister gospodarki i klimatu Niemiec Robert Habeck (Zieloni) skomentował w debacie zorganizowanej pod koniec kwietnia w Kilonii przez

Foto: Michael Brandtner / Wikimedia Commons

RedaktionsNetzwerk Deutschland (RND) akcje protestacyjne aktywistów klimatycznych grupy Ostatnie Pokolenie w Niemczech, którzy często przyklejają się do asfaltu i blokują w ten sposób ruch uliczny. Jednocześnie jednak skrytykował tę formę protestu. – Właściwie podziwiam tych młodych ludzi za ich odwagę – przyznał Habeck. Zaznaczył, że organizacja ta protestuje z wielką powagą i angażuje się politycznie.

Jednocześnie dodał, że z zaniepokojeniem patrzy na radykalne protesty klimatyczne. Jego zdaniem wielkim historycznym osiągnięciem ruchu „Fridays for Future” było to, że „pozyskał większość w społeczeństwie dla ochrony klimatu”. Obecna radykalizacja protestów, jak wyjaśniał, nie przekonuje większości. Habeck zwrócił się do aktywistów: – Znajdźcie formy protestu, które znajdą poparcie większości dla waszej sprawy, a nie wycofujcie się do niszy, w której macie poparcie tylko wśród swoich – zaapelował.

**Kościoły stracą nieruchomości**

Jak poinformował w środę ubiegłego tygodnia dziennik „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, dwa największe Kościoły w Niemczech do roku 2060 utracą ok. 40 tys. nieruchomości. Będą nimi przede wszystkim budynki parafialne, ale w stale rosnącym stopniu także budynki kościelne. Są zagrożone rozbiórką, jeśli w ramach przepisów o ochronie zabytków nie uda się znaleźć dla nich nowego zastosowania. Pisząc o tym, „Hannoversche Allgemeine Zeitung” powołuje się na systematyczny spadek liczby wiernych w Niemczech, o którym wspomina się we wspólnym raporcie Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego i katolickiego Związku Diecezji Niemieckich. Jego autorami są ewangelicki wyższy krajowy radca kościelny Adalbert Schmidt z Hanoweru i katolicki radca prawny arcybiskupstwa Hamburga Karl Schmiemann. Schmidt jest jednocześnie przewodniczącym Komisji Prawa Budowlanego i Nieruchomości Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, a Schmiemann przewodniczącym Komisji Prawnej Związku Diecezji Niemieckich.

Głównym problemem związanym z pozbywaniem się budowli kościelnych są w Niemczech obowiązujące przepisy o ochronie zabytków. Z ok. 42 500 budowli sakralnych, należących do Kościoła ewangelickiego i katolickiego w całych Niemczech, jak podają Schmidt i Schmiemann, ok. 80% podlega ochronie prawnej jako obiekty zabytkowe.

Od lat 90. ubiegłego wieku, według szacunków obu ekspertów, pozbyto się 1200 budynków kościelnych, z których 278 zostało zburzonych. Ich liczba powinna znacznie wzrosnąć, o ile przepisy o ochronie zabytków nie utrudnią wykorzystania ich na inne cele, np. jako budynki mieszkalne czy placówki kulturalne.

*dw.com*

Werbung / Reklama

**Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:**

- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Referent/in für Abrechnungen

**Bewirb Dich jetzt!**

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

**Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:**

- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- Referent ds. rozliczeń

**Aplikuj teraz!**

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9321

Werbung / Reklama

**Usługi Pogrzebowe**

*Sprowadzanie zmarłych z zagranicy*
*Załatwianie formalności*
*Opieka nad grobami*

*Machnik N.*
*Ozimek, Schodnia Nowa,*
*www.machnik.ozimek.pl*
***Tel./fax: (077) 46-52-456***

9168

***Nowy punkt w Opolu***
***przy ul. Książąt Opolskich 32***



Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Oppeln: Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen ist seit sechs Monaten in Betrieb**

# Für Minderheit und Mehrheit

**Im November 2022 öffnete das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen (CDWNP) seine Pforten für die Öffentlichkeit. Sein Ziel ist es, die Geschichte der Deutschen nicht nur für die Angehörigen der Minderheit selbst, sondern auch für die polnische Mehrheit zu präsentieren. Hat sich diese Idee als erfolgreich erwiesen und was geschieht heute im Zentrum?**

Das Gebäude in der ul. Szpitalna 11 in Oppeln sieht von außen unscheinbar aus, abgesehen von einer großen Aufschrift an der Fassade, die darauf hinweist, dass es eine Einrichtung mit dem etwas sperrigen Namen Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen beherbergt. Es ist mit Mitteln der Bundesrepublik Deutschland entstanden – in Umsetzung eines der Punkte der Vereinbarung des deutsch-polnischen Runden Tisches von 2011, auch wenn es damals eher die polnische Seite war, die sich zur Finanzierung verpflichtete.

Im Inneren zeigt sich, dass die Einrichtung nicht nur neu, sondern auch modern ist. Die Dauerausstellung über die Geschichte der Deutschen in Polen vom Mittelalter bis zur Gegenwart, die auch die schwierigen, tragischen Kapitel nicht verschweigt, besteht nicht nur aus Informationstafeln, Originaldokumenten und Artefakten aus dieser Zeit. Es ist auch und vielleicht vor allem der Einsatz von Multimedia und anderen Lösungen, die den Besuchern das Schicksal der Deutschen in Polen auf interessante Weise näherbringen. „Und das ist es, was unsere Besucher sehr oft betonen, dass die Ausstellung thematisch mit der Geschichte verbunden ist, aber durchaus modern präsentiert wird“, schwärmt Bogna Piter, im CDWNP zuständig für Öffentlichkeitsarbeit.

### Eigene Geschichte

Ziel des Zentrums ist, die Geschichte und Gegenwart der Deutschen in Polen nicht der Minderheit selbst, sondern der Mehrheit zu vermitteln, und das ist, so die Leiterin des Zentrums, Veronika Wiese, bisher gelungen. „Wir haben viele Besucher gerade aus der polnischen Mehrheit. Ich denke, es dürften etwa 50 Prozent aller Besucher sein. Insgesamt wurde die Ausstellung bisher von mehr als 1.000 Personen besucht“, sagt Weronika Wiese und fügt hinzu, dass das Zentrum seit seiner Gründung neben der Ausstellung selbst auch verschiedene Treffen organisiert hat, an denen bisher mehr als 500 Personen teilgenommen haben.

Im Alltag sind es vielleicht weniger Besucher, wie die Mitarbeiter des Zentrums berichten. Die Zahlen sind das Ergebnis des Empfangs organisierter Gruppen. In letzter Zeit wurde das Dokumentations- und Ausstellungszentrum auch von mehr Deutschen besucht, nicht zuletzt aufgrund eines Artikels in der Frankfurter Allgemeinen Zeitung. „So kam ein Herr aus Peenemünde, der selbst Mitarbeiter des dortigen Museums ist, zu uns. Er war von unserer Ausstellung beeindruckt, sodass wir in Zukunft mit weiteren Besuchen aus diesem Teil Deutschlands rechnen können“, sagt Bogna Piter. Besuche von Menschen, die der deutschen Minderheit angehören und sich hier sowohl im übertragenen als auch im wörtlichen Sinne wiederfinden, seien jedoch besonders bewegend. „Wir hatten Besuch von einem Herrn, der zuvor das nahe gelegene Forschungszentrum der Deutschen Minderheit besucht hatte. Er und seine Frau sahen sich die Ausstellung lange an, bis er mich irgendwann zu sich bat und mir sagte, ich solle versuchen, ihn auf einem der Fotos aus der Gründungszeit der organisierten deutschen Minderheit in Oberschlesien zu finden, die wir im ersten Stock präsentieren. Und tatsächlich habe ich den Herrn auf diesem Foto gefunden und er freute sich, dass seine Geschichte in Zusammenhang mit der deutschen Minderheit in die Ausstellung aufgenommen wurde“, so Bogna Piter.

### Positive Kritik

Doch nicht nur in Deutschland hat das Zentrum durch die oben genannte Zeitung Aufmerksamkeit erlangt. Auch in Polen wurden das Zentrum und insbesondere die Dauerausstellung positiv bewertet. Prof. Krzysztof Ruchniewicz, Direktor des Willi-Brandt-Zentrums für Deutschland- und Europastudien an der Universität Breslau, hat die Ausstellung vor einigen Wochen besucht. „Die Dauerausstellung mit dem Titel ‚Deutschland in Polen – Geschichte und Gegenwart‘ hätte schon vor vielen Jahren entstehen sollen. Dass sie jetzt zur Verfügung steht, kann dennoch nicht hoch genug eingeschätzt werden. Sie lässt schwierige und kontroverse Themen nicht aus, sondern berücksichtigt den aktuellen Stand der Forschung und markiert mögliche Streitpunkte zwischen Polen und Deutschen. Führende polnische Forscher, die sich mit Fragen der deutschen Minderheit befassen, wurden als Rezensenten gewonnen, was ein angemessenes inhaltliches Niveau gewährleistet“, schrieb Prof. Ruchniewicz auf seinem Blog krzysztofruchniewicz.eu und würdigte: „‚Deutsche in Polen…‘ ist auch ein großartiges Angebot, um manch eine Geschichtsstunde für Schüler sowohl von Schulen der Minderheit als auch von polnischen Schulen abzuhalten. Bildung auf dem Gebiet der deutsch-polnischen Fragen ist immer noch sehr notwendig. Wissen und offene Diskussionen sollten eine grundlegende Barriere für die seit einigen Jahren andauernden Versuche werden, antideutsche Gefühle in der polnischen Gesellschaft wiederzubeleben, die von einigen Politikern als bequemes Instrument zur Erlangung von Popularität und Unterstützung angesehen werden.“

### Begegnungen

Speziell für diese jüngeren Besucher organisiert das Zentrum daher neben der eigentlichen Ausstellung zyklische Treffen unter dem Titel „Zeitzeugen als Inspiration für die junge Generation“. „Wir haben diese Treffen im Rahmen der Mittel des Ministeriums für Inneres und Verwaltung für Aktivitäten der nationalen und ethnischen Minderheiten organisiert. Das Interesse war so groß, dass die Plätze für alle Treffen so schnell vergriffen waren wie die sprichwörtlichen warmen Semmeln. Deshalb haben wir jetzt einen Antrag für eine ähnliche Reihe beim Oppelner Marschallamt gestellt und hoffen, dass wir wieder interessante Zeitzeugengespräche für junge Menschen organisieren können“, sagt Weronika Wiese.

Das Zentrum will sich aber nicht nur auf die Deutschen in Polen konzentrieren, sondern auch auf andere nationale und ethnische Minderheiten, die im Land leben. „So ist die Reihe ‚Minderheiten im Dialog‘ entstanden. Wir laden Vertreter anderer Gemeinschaften ein, um unseren Gästen von ihren Schicksalen in unserem Zentrum zu erzählen“, berichtet Bogna Piter. Bisher wurde ein Treffen mit einem Angehörigen der Lebakaschuben organisiert, vor Kurzem war lemkische Musik in den Räumen des Zentrums zu hören. „Für den 13. Juni laden wir zu einem Treffen mit der jüdischen Künstlerin Mira Żelechower-Aleksiun ein, die nicht nur über ihre Kunst, sondern auch über das Fremdsein im Judaismus sprechen wird“, sagt Bogna Piter.

### Zukunft

Für die Zukunft wünscht sich Bogna Piter, dass das Zentrum stärker von der deutschen Minderheit selbst wahrgenommen wird. „Bislang ist unser Angebot einer ‚speziellen‘ Führung für die DFKs nicht auf große Resonanz gestoßen, obwohl natürlich auch Angehörige der Minderheit die Ausstellung besuchen. Ich hoffe, dass in einem weiteren halben Jahr die Besucherzahlen im Zentrum viel höher sein werden“, konstatiert Bogna Piter.

Veronika Wiese und Dr. Michał Matheja bei einem Treffen mit Kindern im Zentrum Foto: DAZ

**„Die Ausstellung ist thematisch mit der Geschichte verbunden, präsentiert sich aber durchaus modern.“**

Die Leiterin Veronika Wiese stellt fest, dass nicht jeder den Schwerpunkt dieser Dauerausstellung verstanden hat. „Wir werden oft gefragt, warum es keine Informationen über die Geschichte Oppelns vor 1945 gibt, warum wir z. B. nicht die Geschichte der großen schlesischen Adelsfamilien präsentieren. Die Ausstellung soll aber die Geschichte der Deutschen in Polen zeigen, und da Schlesien bis 1945 zu Deutschland gehörte, wäre eine Präsentation dieser Aspekte gleichbedeutend mit einer Darstellung der Geschichte der Deutschen in Deutschland. Doch darum geht es hier nicht“, betont Weronika Wiese und fügt hinzu, dass in regelmäßigen Abständen Wechselausstellungen im Zentrum zu sehen sein werden, in denen wahrscheinlich auch Themen präsentiert werden, die viele Besucher heute vermissen.

**Opole: Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców działa od pół roku – Dla mniejszości i większości**

**W listopadzie 2022 r. Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (CDWNP) otwarło swoje podwoje dla zwiedzających. Ma ono przedstawiać historię Niemców nie tylko samym członkom mniejszości, ale i większości polskiej. Czy ten zamysł się udał i co dziś dzieje się w Centrum?**

Budynek przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu wygląda z zewnątrz niepozornie, nie licząc dużego napisu na fasadzie, oznajmiającego, że mieści się tam instytucja o nieco siermiężnej nazwie Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce. Powstała ona ze środków Republiki Federalnej, jako realizacja jednego z punktów porozumienia Polsko-Niemieckiego Okrągłego Stołu z 2011 r., choć swego czasu to raczej strona polska zobowiązała się do jej sfinansowania.

W środku widać, że instytucja jest nie tylko nowa, ale i nowoczesna. Wystawa stała o historii Niemców w Polsce od średniowiecza do dziś, która nie przemilcza też trudnych, tragicznych rozdziałów, to nie tylko tablice informacyjne, oryginalne dokumenty i artefakty z danej epoki. To także, a może i przede wszystkim, wykorzystanie multimediów i innych rozwiązań, aby zwiedzającym w ciekawy sposób przybliżyć losy Niemców w Polsce. – I na to nasi goście bardzo często zwracają uwagę, że wystawa tematycznie związana jest z historią, ale jej prezentacja jest jak najbardziej nowoczesna – cieszy się Bogna Piter, specjalista ds. promocji w CDWNP.

### Własna historia

Z założenia Centrum ma przedstawiać historię i teraźniejszość Niemców w Polsce nie tyle samej mniejszości, co większości i to, jak mówi kierownik tej placówki Weronika Wiese, dotychczas się udaje. – Mamy bardzo dużo zwiedzających właśnie z większości polskiej. Myślę, że będzie to ok. 50% wszystkich naszych gości. A w sumie wystawę dotychczas odwiedziło ponad 1000 osób – wylicza Weronika Wiese i dodaje, że obok samej wystawy Centrum organizuje od samego początku również różnego rodzaju spotkania, z których skorzystało do dziś ponad 500 osób.

Na co dzień odwiedzających widać może mniej, jak przyznają pracownicy Centrum. Liczby są efektem przyjmowania zorganizowanych grup. W ostatnim czasie Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze odwiedziło także więcej Niemców z Niemiec i to m.in. z powodu artykułu o tej placówce, który ukazał się w poczytnym dzienniku „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. – Tak trafił do nas pan z Penemünde, który sam jest pracownikiem tamtejszego muzeum. Był pod wrażeniem naszej wystawy, więc możemy się spodziewać w przyszłości kolejnych wizyt z tej części Niemiec – mówi Bogna Piter. Dodaje jednak, że szczególnie wzruszające są wizyty osób, które należą do mniejszości niemieckiej i tutaj się w przenośni i dosłownie odnajdują. – Mieliśmy wizytę pewnego pana, który wcześniej odwiedził niedalekie Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. Długo wraz z żoną oglądał wystawę, aż w pewnym momencie poprosił mnie do siebie i powiedział, żebym spróbowała go odnaleźć na jednym ze zdjęć z okresu tworzenia organizacji mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, które prezentujemy na pierwszym piętrze. I faktycznie odnalazłam pana na tym zdjęciu, a on się ucieszył, że jego historia związana z mniejszością niemiecką znalazła się na wystawie – opowiada Bogna Piter.

### Pozytywna krytyka

Centrum doczekało się jednak nie tylko w Niemczech rozgłosu za sprawą wspomnianej już gazety. Także w Polsce zbiera ono, a w szczególności wystawa stała, pozytywne głosy krytyki. Profesor Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, odwiedził kilka tygodni temu wystawę. „Wystawa stała pt. «Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość» powinna powstać już wiele lat temu. Jej udostępnienia teraz nie sposób jednak przecenić. Nie pominięto na niej tematów trudnych i kontrowersyjnych, zrobiono to z uwzględnieniem obecnego stanu badań i zaznaczeniem ewentualnych punktów spornych dla Polaków i Niemców. Jako recenzentów pozyskano czołówkę badaczy polskich zajmujących się problematyką mniejszości niemieckiej, co zapewniło odpowiedni poziom merytoryczny” – napisał prof. Ruchniewicz na swoim blogu krzysztofruchniewicz.eu i uznał: „«Niemcy w Polsce…» to także świetna propozycja odbycia niejednej lekcji historii dla uczniów, tak ze szkół mniejszości, jak i polskich. Edukacja na polu tematyki polsko-niemieckiej jest nadal bardzo potrzebna. Wiedza i otwarta dyskusja powinny stać się podstawową barierą dla trwających od kilku lat prób ożywiania w polskim społeczeństwie nastrojów antyniemieckich, postrzeganych przez część polityków za dogodny instrument zdobywania popularności i poparcia”.

### Spotkania

Dlatego szczególnie dla tych młodszych gości Centrum organizuje obok samej wystawy cykliczne spotkania pod tytułem „Świadkowie czasu inspiracją dla młodego pokolenia”. – Te spotkania zorganizowaliśmy w ramach środków MSWiA na działalność mniejszości narodowych i etnicznych. Zainteresowanie było tak wielkie, że miejsca na wszystkie spotkania rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Dlatego na podobny cykl złożyliśmy teraz wniosek do opolskiego urzędu marszałkowskiego i mamy nadzieję, że uda się dla młodych znowu zorganizować ciekawe rozmowy ze świadkami czasu – mówi Weronika Wiese.

Centrum nie chce się jednak koncentrować jedynie na samych Niemcach w Polsce, ale także na innych mniejszościach narodowych i etnicznych zamieszkujących ten kraj. – I tak powstał cykl „Mniejszości w dialogu”. Zapraszamy przedstawicieli innych społeczności, aby w naszym Centrum naszym gościom opowiedzieli o swoich losach – mówi Bogna Piter. Dotychczas zorganizowano spotkanie z członkiem Kaszubów Łebskich, niedawno zaś w murach Centrum słychać było muzykę łemkowską. – A już 13 czerwca zapraszamy na spotkanie z żydowską artystką Mirą Żelechower-Aleksiun, która opowie nie tylko o swojej sztuce, ale także o byciu obcym w judaizmie – mówi Bogna Piter.

### Przyszłość

Na przyszłość Bogna Piter życzy sobie, aby Centrum zostało bardziej zauważone przez samo środowisko mniejszości niemieckiej. – Dotychczas nasza propozycja „specjalnego” oprowadzenia dla kół DFK nie spotkała się z bardzo dużym odzewem, choć naturalnie członkowie mniejszości odwiedzają wystawę. Mam nadzieję, że za kolejne pół roku liczba odwiedzających Centrum będzie o wiele wyższa – mówi Bogna Piter.

Zaś Weronika Wiese zauważa, że nie wszyscy zrozumieli, co jest w centrum uwagi tej wystawy stałej. – Często spotykamy się z pytaniami, dlaczego nie ma tutaj informacji o historii Opola przed 1945 r., dlaczego nie prezentujemy np. historii wielkich rodów śląskich. Wystawa jednak ma pokazać historię Niemców w Polsce, a np. Śląsk do 1945 r. był częścią Niemiec, więc opisywanie tych aspektów byłoby prezentowaniem historii Niemców w Niemczech. Nie o to jednak tutaj chodzi – podkreśla Weronika Wiese i dodaje, że w Centrum będą pojawiać się cyklicznie wystawy czasowe i tam zapewne prezentowane będą też te tematy, których dziś niejednemu gościowi brakuje.

*Rudolf Urban*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Sport: Miro Deutsche Fußballschule Wieschowa**

# Der Erfolg hat seine Väter

**Die Idee, eine Miro Deutsche Fußballschule in Wieschowa zu gründen, entstand aus dem Bedürfnis junger Menschen, Fußball zu spielen. Eine zusätzliche Motivation war der Wunsch, Deutsch zu lernen. Deshalb beschloss der Vorsitzende des DFK Wieschowa, Andrzej von Dramsky, eine Miro-Fußballschule zu gründen.**

„Die Anfänge waren nicht einfach. Es gab Probleme in der Woiwodschaft Schlesien selbst, wo frühere Versuche mit ähnlichen Initiativen gescheitert waren. Doch nach Gesprächen mit dem Vorsitzenden des VdG und der Oppelner SKGD, Rafał Bartek, und Mateusz Bachem begannen wir zu handeln“, erinnert sich Andrzej von Dramsky. Zunächst wurden Gespräche mit den Eltern geführt, denen die Grundsätze der Fußballschule erläutert wurden. Dann fand die erste Trainingseinheit mit den Kindern statt und es stellte sich heraus, dass mehr als 20 Kinder die Alterskriterien erfüllten und eifrig Fußball spielen sowie Deutsch lernen wollten.

**Andrzej von Dramsky: „Unsere Jungs wetteiferten auch in puncto Deutschkenntnis und haben gewonnen.“**

### Brücke der Versöhnung und Zusammenarbeit

„Rafal Bartek und Mateusz Bachem beschlossen, ein Risiko einzugehen, und gaben uns grünes Licht für den Start. Das Ergebnis: Die Eröffnungsfeier der Fußballschule fand im September 2021 in der Anlage des LKS Naprzód Wieschowa statt. Wichtige Vertreter der deutschen Minderheit und der lokalen Behörden waren anwesend. Dann begannen die ersten Trainingseinheiten, geleitet von Michał Wrodarczyk, einem lizenzierten UEFA-Trainer. Gleichzeitig wurde den Jungs und Eltern mitgeteilt, dass es sich um ein Projekt für Kinder sowohl von DFK-Mitgliedern als auch von Nichtmitgliedern handelte, sodass die Verwendung der Worte „Gorol“ und „Hanys“ verboten war. Dies wurde akzeptiert und bis heute gibt es keinerlei Probleme. Auf diese Weise haben wir auch eine Brücke der Versöhnung und Zusammenarbeit zwischen Deutschen und Polen geschaffen“, sagt Andrzej von Dramsky. Nach einigen Freundschaftsspielen fuhren die Fußballer von „Miro“ Wieschowa zu einem Auswärtsturnier um den Pokal des DFK-Vorsitzenden nach Chronstau: „Die ersten drei Spiele hat ‚Miro’ Wieschowa verloren. Die Enttäuschung war groß. So sehr, dass die Jungs nicht weiterspielen wollten. Zum Glück konnte Mateusz Bachem die jungen Fußballer mobilisieren, weiterzumachen. Er erklärte ihnen, dass Anfänge immer schwierig sind und man sie überwinden muss“, erinnert sich Andrzej von Dramsky. So kam es, dass die Fußballer von „Miro“ Wieschowa im letzten Spiel des Turniers ein torloses Unentschieden erreichten, was Elfmeterschießen und schließlich den ersten Sieg bedeutete. Die Freude war riesengroß und die feierliche Übergabe der Medaillen an alle Teilnehmer ein toller Höhepunkt dieses Turniers.

### Die Besten in Deutsch!

„Fußball war aber nicht das einzige Feld, auf dem sich unsere Fußballer beweisen konnten und wollten“, erinnert sich Andrzej von Dramsky und fährt fort: „Sie wetteiferten in den Pausen zwischen den Spielen auch in ihren Deutschkenntnissen und haben in dieser Konkurrenz gewonnen! Und so kehrten die Jungs überglücklich mit einem Pokal nach Hause zurück, motiviert, hart zu trainieren und mit noch mehr Leidenschaft zu spielen.“ Dies zeigten sie im Winter in der Halle der Grundschule in Wieschowa, wo sie ihre ersten Freundschaftsspiele bestritten und ihre ersten Siege errangen. Anschließend erhielten sie eine Einladung zur Mini-WM in Radzionkau, die auf Kunstrasen stattfand und an der 24 Mannschaften teilnahmen. In der Gruppenphase zeigten die Fußballer aus Wieschowa hervorragende Leistungen, doch das Halbfinale war nicht mehr in Reichweite: „Trotzdem war die Freude in unseren Reihen riesig. Umso mehr, als wir vor dem Turnier von den Organisatoren als Underdogs eingeschätzt wurden. Eine solche Erfahrung stärkt und motiviert die Mannschaft, die dadurch auch mehr Anerkennung und Wertschätzung erfährt. Dies führte zu einer Einladung des LKS Walzen zu einem internationalen Turnier, für das wir zwei Mannschaften gemeldet hatten. Die Gegner der Miro-Schulen aus Wieschowa waren Spieler aus den Partnergemeinden der Gemeinde Walzen. Außerdem ging das Spiel gegen eine Mannschaft aus Tschechien als das erste internationale Treffen von ‚Miro‘ Wieschowa in die Geschichte ein. Es war großartig!“, so Andrzej von Dramsky.

### Ergreifende Begegnung mit Stars

Es war auch großartig, als das 100-jährige Bestehen des Vereins Rodło Górniki in Górniki (dt. Friedrichswille, ein Stadtteil von Beuthen) gefeiert wurde. Die Jungen von Miro Wieschowa nahmen an den Feierlichkeiten teil, vor allem, um ihren Nachbarn die Miro-Schulen zu zeigen und in Erinnerung zu rufen: „Zu unserer großen Freude fanden wir uns bei einem Spiel zwischen Altherren von Rodło Górniki und Altherren des FC Schalke 04 wieder. In der Gelsenkirchener Mannschaft spielte der berühmte Olaf Thon, der Weltmeister von 1990, der sich von der Anwesenheit der Spieler von Miro Wieschowa Spieler gerührt zeigte, jeden der Jungs mit einem High-Five bedachte und mit ihnen für ein Foto stand. Józef Wandzik, der in Górniki geborene ehemalige Torhüter der polnischen Nationalmannschaft und der ehemalige deutsche Nationalspieler und Torjäger des FC Schalke 04, Martin Max, taten dasselbe. Der Spieler war zweimaliger Torschützenkönig in der 1. Bundesliga, lebte früher in der Nähe des Spielfelds von Górniki und spricht bis heute Schlesisch. Für unsere Jungs war das Treffen mit solchen Meistern etwas, an das sie sich noch lange erinnern werden“, berichtet Andrzej von Dramsky.

### Problem? Was für ein Problem?

Im vergangenen Jahr gab es einen Trainerwechsel bei Miro Wieschowa. Der neue Trainer wurde Łukasz Leszczyński. Unter seiner Leitung nahmen die Fußballer aus Wieschowa am Winterturnier 2022 um den Pokal des Vorsitzenden des DFK Chronstau teil und gewannen alle Spiele ohne einen einzigen Gegentreffer! Doch dann tauchte ein Problem auf. Die Jungen des Jahrgangs 2011 beendeten ihren Einsatz für Miro, weil sie das Alterskriterium überschritten hatten. Die Eltern der jungen Fußballer konnten ihre Enttäuschung darüber nicht verbergen. Glücklicherweise kam der LKS Naprzód Wieschowa, deren Vorsitzender der Koordinator von Miro Wieschowa und Vorsitzender des örtlichen DFK, Andrzej von Dramsky, ist, zu Hilfe. Trotz der Probleme, mit denen der LKS Naprzód Wieschowa konfrontiert war, wurden schließlich die Nachwuchsmannschaften des Vereins für den Wettbewerb zugelassen. Dies war darauf zurückzuführen, dass nicht weniger als 32 Jungen der Jahrgänge 2011 bis 2015 von Miro Wieschowa in die Reihen des LKS Naprzód Wieschowa aufgenommen wurden und spielberechtigt waren. Sie traten motiviert an, weil sie als Spieler des LKS Naprzód Ligaspiele bestreiten. Aber: Auf ihren Trikots steht immer noch Deutsche Fußballschule Wieschowa. „Es ist uns also gelungen, die Miro-Fußballschule mit dem Ligafußball im Unterbezirk Beuthen zu verbinden“, so Andrzej von Dramsky.

Andrzej von Dramsky kümmert sich um jedes Detail, damit es den jungen Fußballern von „Miro“ Wieschowa an nichts fehlt – heute und morgen. Foto: Wioletta Smuda

### Im Halbfinale des vom polnischen Fußballverband organisierten Tymbark Cups

Dies ist noch nicht das Ende der positiven Nachrichten über die Fußballschule Miro Wieschowa, die inzwischen am berühmten Tymbark-Cup-Turnier teilgenommen hat. Die Kreis-Vorrunde fand in Radzionkau statt, wo sich nur sehr starke Mannschaften trafen, aber die Jungs von Miro Wieschowa ließen sich nicht einschüchtern. Sie spielten sensationell und mussten sich erst im Halbfinale einer Mannschaft aus Tarnowitz, die aus der Fußballakademie hervorgegangen ist, geschlagen geben. „Dafür, wie sehr wir uns in so kurzer Zeit entwickelt haben, möchte ich unter anderem dem Vorsitzenden Rafał Bartek und Mateusz Bachem danken. Sie haben an uns geglaubt und uns unterstützt. Das Ergebnis ist, dass weiterhin junge Fußballer zu Miro Wieschowa kommen, und das ist es, worum es bei diesem Projekt geht. Derzeit haben wir mehr als 40 Fußballer, und zwar nicht nur aus Wieschowa, sondern auch aus Hindenburg Rokittnitz, Beuthen Miechowitz, Friedrichswille und sogar aus Pohlom bei Tworog“, so Andrzej von Dramsky.

**Sport: Miro Deutsche Fußballschule Wieszowa – Sukces ma ojców**

**Pomysł założenia szkółki piłkarskiej Miro Deutsche Fußballschule w Wieszowej powstał jako odpowiedź na zapotrzebowanie młodzieży na grę w piłkę nożną. Dodatkową motywacją była chęć nauki języka niemieckiego. Dlatego przewodniczący DFK Wieszowa Andrzej von Dramsky postanowił założyć szkółkę piłkarską „Miro”.**

– Początki nie były łatwe. Pojawiły się problemy w samym województwie śląskim, gdzie wcześniejsze próby podobnych inicjatyw się nie udały. Jednak po rozmowach z przewodniczącym VdG i opolskiego TSKN Rafałem Bartkiem oraz Mateuszem Bachemem zaczęliśmy działać – wspomina Andrzej von Dramsky. Najpierw odbyto rozmowy z rodzicami, którym wytłumaczono zasady działania szkółki. Potem odbył się pierwszy trening z dziećmi i okazało się, że ponad 20 osób spełnia kryteria wiekowe oraz jest chętnych do uprawiania futbolu i uczenia się języka niemieckiego.

### Most pojednania i współpracy

– Rafał Bartek i Mateusz Bachem postanowili zaryzykować i dali nam zielone światło na rozpoczęcie działalności. Efekt? Uroczyste otwarcie szkółki odbyło się we wrześniu 2021 r. na obiekcie LKS Naprzód Wieszowa. Przybyły ważne osobistości z mniejszości niemieckiej oraz władze lokalne. Potem rozpoczęły się pierwsze treningi, które prowadził Michał Wrodarczyk, licencjonowany trener UEFA. Jednocześnie chłopakom i rodzicom przekazano, że jest to projekt zarówno dla dzieci członków DFK, jak i tych z poza naszego stowarzyszenia, dlatego używanie słów „gorol” czy „hanys” jest zabronione. Zastało to zaakceptowane i do dzisiaj nie ma z tym najmniejszych problemów. W ten sposób stworzyliśmy też most pojednania i współpracy pomiędzy Niemcami i Polakami – mówi Andrzej von Dramsky. Po kilku meczach towarzyskich piłkarze „Miro” Wieszowa udali się na wyjazdowy turniej o puchar przewodniczącego DFK w Chrząstowicach. – Pierwsze trzy mecze „Miro” Wieszowa przegrało. Rozczarowanie było olbrzymie. Do tego stopnia, że chłopaki nie chcieli dalej grać. Na szczęście Mateusz Bachem zmobilizował młodych futbolistów do dalszej rywalizacji. Wytłumaczył im, że początki zawsze są trudne i trzeba je pokonać – wspomina Andrzej von Dramsky. Dzięki temu ostatni mecz tego turnieju piłkarze z „Miro” Wieszowa bezbramkowo zremisowali, co oznaczało rzuty karne i finalnie pierwszą wygraną. Radość była olbrzymia, a uroczyste wręczenie medali wszystkim uczestnikom stanowiło wspaniałą puentę tego turnieju.

### W niemieckim najlepsi!

– Futbol nie był jednak jedynym polem, na którym mogli i sprawdzili się nasi zawodnicy – wspomina Andrzej von Dramsky i kontynuuje: – Rywalizowali jeszcze w znajomości języka niemieckiego, która realizowała się w przerwach pomiędzy meczami, i w tej konkurencji zwyciężyli! Fakt ten sprawił, że chłopcy wracali do domu przeszczęśliwi, z pucharem, zmotywowani do ciężkich treningów i do gry z jeszcze większą pasją.

Pokazali to w okresie zimowym w hali przy szkole podstawowej w Wieszowie, gdzie rozegrali pierwsze mecze towarzyskie i odnieśli pierwsze zwycięstwa. Następnie otrzymali zaproszenie na minimundial do Radzionkowa, który odbył się na sztucznej murawie, a udział w nim wzięły 24 drużyny. W fazie grupowej piłkarze z Wieszowej spisywali się wybornie, ale półfinały nie były już w ich zasięgu. – Mimo to radość w naszych szeregach była ogromna. Tym większa, że organizatorzy przed turniejem uważali nas za słabeuszy. Takie doświadczenie wzmacnia i motywuje drużynę, która staje się też bardziej rozpoznawalna i ceniona. Zaowocowało to otrzymaniem zaproszenia z LKS Walce na turniej międzynarodowy, na który wystawiliśmy dwie drużyny. Przeciwnikami szkółek „Miro” z Wieszowej byli piłkarze z gmin partnerskich gminy Walce. Do tego mecz z drużyną z Czech przeszedł do historii jako pierwsze międzynarodowe spotkanie „Miro” Wieszowa. Było super! – przekonuje Andrzej von Dramsky.

### Wzruszające spotkanie z gwiazdami

Super było też, kiedy w Górnikach (dzielnica Bytomia) obchodzone było 100-lecie klubu Rodło Górniki. W uroczystości tej udział wzięli chłopcy z „Miro” Wieszowa, głównie po to, aby pokazać i przypomnieć sąsiadom o szkółkach „Miro”. – Ku naszej ogromnej radości trafiliśmy na mecz oldboyów Rodła Górniki z zespołem oldbojów FC Schalke 04. W barwach temu z Gelsenkirchen występował słynny Olaf Thon – mistrz świata z 1990 r., który był wzruszony obecnością piłkarzy „Miro” Wieszowa, przybijał piątkę każdemu z chłopaków i stawał z nimi do zdjęcia. Podobnie postąpili Józef Wandzik, były bramkarz reprezentacji Polski urodzony w Górnikach, i były reprezentant Niemiec, snajper FC Schalke 04 Martin Max. Zawodnik ten był dwukrotnym królem strzelców 1. Bundesligi, a wcześniej mieszkał w pobliżu boiska w Górnikach i do dzisiaj mówi po śląsku. Spotkanie takich mistrzów dla naszych chłopaków było czymś, co zapamiętają na długo – relacjonuje Andrzej von Dramsky.

### Problem? Jaki problem?

W minionym roku nastąpiła zmiana trenera „Miro” Wieszowa, którym został Łukasz Leszczyński. Pod jego dowództwem piłkarze z Wieszowej przystąpili w 2022 r. do zimowego turnieju o puchar przewodniczącego DFK Chrząstowice i wygrali wszystkie mecze bez straty bramki! Pojawił się jednak problem. Chłopaki z rocznika 2011 zakończyli grę w szkółce „Miro”, bo przekroczyli kryterium wieku. Rodzice młodych futbolistów nie kryli z tego powodu rozczarowania. Na szczęście z pomocą przyszedł LKS Naprzód Wieszowa, którego prezesem jest koordynator „Miro” Wieszowa i przewodniczący miejscowego DFK Andrzej von Dramsky. Finalnie pomimo problemów, z jakimi borykał się LKS Naprzód Wieszowa, do rozgrywek zgłoszone zostały drużyny orlików i młodzików tego klubu. Było to wynikiem faktu, że aż 32 chłopaków z roczników od 2011 do 2015 z „Miro” Wieszowa zasiliło szeregi LKS Naprzodu Wieszowa i otrzymało uprawnienia do gry. Przystąpili do niej zmotywowani, bo jako zawodnicy LKS Naprzodu rozgrywają mecze ligowe, ale… Na koszulkach nadal widnieje Deutsche Fußballschule w Wieszowie. – Udało się zatem połączyć szkółkę „Miro” z futbolem ligowym w podokręgu Bytom – przekonuje Andrzej von Dramsky.

### W półfinale Tymbark Cup

Na tym nie koniec pozytywnych informacji o szkółce „Miro” Wieszowa, która zgłoszona została do słynnego turnieju Tymbark Cup. Eliminacje powiatowe odbyły się w Radzionkowie, gdzie zebrały się same bardzo silne zespoły, ale chłopcy z „Miro” Wieszowa się nie przestraszyli. Grali rewelacyjnie i dopiero w półfinale ulegli ekipie z Tarnowskich Gór opartej na Akademii Piłkarskiej. – Za to, jak bardzo udało nam się rozwinąć w tak krótkim czasie, pragnę podziękować m.in. przewodniczącemu Rafałowi Bartkowi i Mateuszowi Bachemowi. Oni w nas wierzyli i nas wspierali. W efekcie do „Miro” Wieszowa nadal przybywają młodzi piłkarze i o to w tym projekcie chodzi. Obecnie mamy ponad 40 piłkarzy i to nie tylko z Wieszowy, ale i Zabrza Rokitnicy, Bytomia Miechowic, Górnik, a nawet z Połomi koło Tworoga – kończy Andrzej von Dramsky.

*Krzysztof Świerc*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Güstrow: Stieblich Hallenbau setzt auf umweltfreundliche Komplettlösungen**

# Energieautarke Hallen und Bürogebäude

**Die Stieblich Hallenbau GmbH aus Güstrow sieht ihre Zukunft im Angebot und in der Realisierung von energieautarken Hallen und Bürogebäuden. Das 1990 gegründete inhabergeführte Unternehmen hat sich zu einem modernen Anbieter von Komplettlösungen für zeitgemäße und funktionelle Bauten aus Stahl und Glas vor allem für den Mittelstand entwickelt. Das Unternehmen aus Mecklenburg-Vorpommern realisiert nicht nur deutschlandweit schlüsselfertige Projekte, sondern auch im europäischen Ausland (Dänemark, Polen, Schweiz, Österreich).**

Besuch des Wirtschaftsministers von Mecklenburg-Vorpommern, Reinhard Meyer (li.), beim Stand von Stieblich Hallenbau Foto: Stieblich Hallenbau

Bereits in den Corona-Jahren 2020 und 2021 haben viele Unternehmen ihre Entscheidungen für Investitionen und somit auch Hallenneubauten zurückgestellt. Die seit Ende Februar 2022 extrem gestiegenen Energiepreise haben diese Entwicklung deutlich verschärft. CO2-Reduktion und Nachhaltigkeit sind inzwischen sehr wichtige Kriterien bei der Planung und Realisierung von Neubauprojekten. Von daher setzt Stieblich Hallenbau auf umweltfreundliche Komplettlösungen.

„Mit dem Angebot von energieautarken Hallen und Bürogebäuden für Handwerk, Industrie und Gewerbe möchten wir zukünftig unseren Kunden die Entscheidung für einen Neubau erleichtern", so Uwe Stieblich, Geschäftsführer der Stieblich Hallenbau GmbH. „Dabei geht es um die Integration von Energieumwandlung, -speicherung und -nutzung im gewerblichen Hallen- und Bürobau. Zudem kommen Fachplanung und Realisierung bei uns wie gehabt aus einer Hand. So können wichtige Prozesse parallel laufen. Das spart viel Zeit", so Uwe Stieblich weiter.

Aber gerade die Integration von Energieumwandlung, -speicherung und -nutzung ist sehr komplex und nur mit einem kompetenten Partner umsetzbar. So hat sich Stieblich Hallenbau für das Forschungsvorhaben das Fraunhofer-Institut für Großstrukturen in der Produktionstechnik (IGP) aus Rostock mit ins Boot geholt. Zusammen mit den Fraunhofer IGP-Spezialisten der Abteilung Produktionssysteme und Logistik / Fabrik- und Arbeitsorganisation wird an der Entwicklung eines technisch und ökonomisch umsetzbaren Ansatzes zur Integration von Energieumwandlung, -speicherung und -nutzung im gewerblichen Hallen- und Bürobau gearbeitet. Mit dem dadurch entstehenden modularen sowie skalierbaren System für den energieautarken Betrieb von Gebäuden kann ein breites Spektrum steigender Kundenanforderungen abgedeckt werden.

> **„Mit dem Angebot möchten wir unseren Kunden die Entscheidung für einen Neubau erleichtern."**

Erneuerbare Energien sind für Stieblich Hallenbau kein neues Thema. Bereits seit 2005 werden auf Kundenwunsch auch Photovoltaik-Anlagen in die Bauten integriert und mit angeboten. Und 2015 hat das Unternehmen einen Gittermast für Windenergieanlagen entwickelt. Seitdem bietet Stieblich Hallenbau eine Kleinwindenergieanlage mit einer Nabenhöhe von 49,5 Metern und einer Leistung von bis zu 30 kW an. Der Prototyp steht am Firmensitz in Güstrow, erzeugt seit 2018 zuverlässig Strom und verringert so den CO2-Fußabdruck des Betriebes. Anfang des Jahres konnten die dänischen Unternehmen VIKING WIND und CIRKEL ENERGY als neue Anlagenlieferanten gewonnen werden.

Die neue Herausforderung besteht nun darin, neben der komplexen Thematik Energiespeicherung auch die Energiezukunft Wasserstoff zu berücksichtigen. Und dann alles zusammen auf der Basis frei konfigurierbarer und austauschbarer Module, um den Kunden maßgeschneiderte Standardlösungen anbieten zu können.

Mit diesen neuen Schwerpunkten hat sich Stieblich Hallenbau auch in diesem Jahr wieder auf der Hannover Messe vom 17. bis 21. April präsentiert. Seit 1992 ist das Unternehmen jedes Jahr auf der bedeutenden Industriemesse in Hannover einer der wichtigen Aussteller aus Mecklenburg- Vorpommern und – wie von Beginn an – auf dem Freigelände (Platz der Nationen – Stand Q148) zu finden. Im nächsten Jahr steht dann das 30-jährige Jubiläum an (nach Corona-bedingtem Ausfall der Messe 2020 und 2021).

**Güstrow: Stieblich Hallenbau stawia na kompleksowe rozwiązania przyjazne środowisku – Samowystarczalne energetycznie hale i budynki biurowe**

**Firma Stieblich Hallenbau GmbH z Güstrow widzi swoją przyszłość w oferowaniu i realizacji samowystarczalnych energetycznie hal i budynków biurowych. Założone w 1990 roku przedsiębiorstwo rodzinne stało się w nowoczesnym dostawcą rozwiązań dla funkcjonalnych budynków ze stali i szkła, zwłaszcza dla średnich przedsiębiorstw. Firma z Meklemburgii-Pomorza Przedniego realizuje projekty pod klucz nie tylko w całych Niemczech, ale także w innych krajach europejskich (Dania, Polska, Szwajcaria, Austria).**

Już w latach pandemii koronawirusa 2020 i 2021 wiele przedsiębiorstw odłożyło decyzje dotyczące inwestycji, a tym samym także budowy nowych hal. Ekstremalny wzrost cen energii od końca lutego 2022 roku znacznie nasilił ten rozwój. Redukcja dwutlenku węgla i zrównoważony rozwój są obecnie bardzo ważnymi kryteriami przy planowaniu i realizacji nowych projektów budowlanych. Z tego powodu firma Stieblich Hallenbau stawia na rozwiązania kompleksowe przyjazne dla środowiska.

– Oferując autonomiczne energetycznie hale i budynki biurowe dla handlu, przemysłu i rzemiosła, chcielibyśmy ułatwić naszym klientom podjęcie w przyszłości decyzji o budowie nowego budynku – mówi Uwe Stieblich, prezes i właściciel Stieblich Hallenbau GmbH. – Chodzi o integrację przetwarzania, magazynowania i wykorzystania energii w budownictwie hal i budynków biurowych. Ponadto u nas projekt i realizacja pochodzą jak zwykle z jednego źródła. Oznacza to, że ważne procesy mogą przebiegać równolegle. To pozwala zaoszczędzić wiele czasu – kontynuuje Uwe Stieblich.

Integracja przetwarzania, magazynowania i wykorzystania energii jest jednak bardzo złożona i może być realizowana tylko z kompetentnym partnerem. Dlatego firma Stieblich Hallenbau zaprosiła do projektu badawczego Instytut Fraunhofera ds. dużych struktur w inżynierii produkcji (IGP) z Rostocku. Wspólnie ze specjalistami z IGP Fraunhofera z działu Systemy Produkcyjne i Logistyka / Organizacja Przedsiębiorstwa i Pracy pracują nad rozwojem technicznie i ekonomicznie wykonalnej integracji przetwarzania, magazynowania i wykorzystania energii w budowie hal i budynków biurowych. Dzięki powstałemu w ten sposób modułowemu i skalowalnemu systemowi autonomicznego energetycznie użytkowania budynków można spełnić szerokie spektrum rosnących wymagań klientów.

Odnawialne źródła energii nie są nowym tematem dla Stieblich Hallenbau. Od 2005 roku systemy fotowoltaiczne są na życzenie klienta oferowane oraz integrowane z obiektami budowlanymi. A w 2015 roku firma opracowała maszt kratowy dla turbin wiatrowych. Od tego czasu Stieblich Hallenbau oferuje małą turbinę wiatrową o wysokości piasty 49,5 metra i mocy do 30 kW. Prototyp znajduje się w siedzibie firmy w Güstrow i od 2018 roku niezawodnie wytwarza energię elektryczną, zmniejszając tym samym ślad węglowy firmy. Na początku roku pozyskano duńskie firmy VIKING WIND i CIRKEL ENERGY jako nowych dostawców turbin.

Nowym wyzwaniem jest teraz, oprócz złożonego tematu magazynowania energii, rozważenie energetycznej przyszłości wodoru.

Z nowymi punktami ciężkości firma Stieblich Hallenbau zaprezentowała się w tym roku ponownie na targach Hannover Messe w dniach od 17 do 21 kwietnia. Od 1992 roku przedsiębiorstwo należy co roku do najważniejszych wystawców z Meklemburgii-Pomorza Przedniego na znanych targach przemysłowych w Hanowerze i tak jak w przeszłości można je znaleźć na terenie otwartym (Platz der Nationen – stoisko Q148). W przyszłym roku odbędzie się 30. jubileusz (po związanym z Coroną odwołaniu targów w 2020 i 2021 roku). ❑

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

**E-Paper** Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

**Digital** Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

**Papierausgabe** Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

**Abo zum Verschenken** Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl
oder unter der Nummer 77 454 65 56.

9186

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Hirschberg/Idzbark: Kulturelle Wurzeln beleuchten**

# Kulturen im Wohnzimmer

**Am 30. April hatte die Stiftung „Kunst der Freiheit“ in Hirschberg zum Abschlusskonzert der ersten Werkstatt im Rahmen des dreimonatigen Projekts „ukrainisch-polnisch-deutscher Kultursalon“ eingeladen. Die vorangehende zweitägige musikalische Werkstatt widmete sich unter dem Motto „Ostpreußen/Deutschland“ dem deutschen kulturellen Erbe der Region.**

Gespräch im Salon: Izabela Buchowska, Ania Broda, Olga Żmijewska, Wiktor Marek Leyk, Ryszard Eberhardt Foto: Uwe Hahnkamp

Musik im Salon: Izabela Buchowska, Ania Broda, Anastasia Liakh, Ostap Kukhar Foto: Luis Schönecker

Im Wohnzimmer der Stiftung „Kunst der Freiheit“, genauer ihrer Gründerin und geborenen Hirschbergerin Olga Żmijewska wurde, wie im Projekt angedacht, nicht nur musiziert, es gab auch lokale kulinarische Köstlichkeiten, interessante Gespräche kultureller und literarischer Art sowie Erinnerungen eines Zeitzeugen aus der regionalen deutschen Minderheit zu genießen.

### Der Erfolg hat viele Mütter…

Begonnen hat der „Kultursalon“ mit der finanziellen Hilfe für die Allensteiner Stiftung „pomoc w komunikowaniu się“ („Hilfe bei der Kommunikation“) der Schwestern Konczanin, zweier Logopädinnen, die Kinder und Jugendliche aus der Ukraine betreuen. „Unter den etwa 150 Personen sind viele musikalisch begabte und ausgebildete Minderjährige, darunter Anastasia Liakh aus Lemberg, die an der Generalprobe des Salons, einer Jazz-Soiree im letzten Mai hier vor Ort teilnahm“, schildert Olga Żmijewska den Ausgangspunkt.

Über Mailkontakte hörte sie vom 18jährigen Pianisten und Komponisten Ostap Kukhar aus Kiew, der an der Musikakademie in Posen studiert und traf im August beim Kulturfestival in Steinort auf die Künstlerin und Musikpädagogin Ania Broda, die sich bereit erklärte, die künstlerische Leitung der drei Werkstätten zu übernehmen. „Die Idee ist, dass die Musikerinnen und Musiker sich kennenlernen und austauschen, und ein Programm traditioneller Werke der deutschen, masurischen, polnischen und ukrainischen Kultur sowie eigener, in der Werkstatt entstehender Kompositionen erstellen“, erklärt Olga Żmijewska.

### …und einen Vater

Zur Stärkung der organisatorischen Basis holte sie Luis Schönecker, den Kulturmanager des Instituts für Auslandsbeziehungen in Stuttgart beim Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren in Allenstein, mit ins Boot. „Mit ihrer Idee hat sie bei mir offene Türen eingerannt“, erinnert sich Luis Schönecker an seinen Einstieg ins Projekt, „denn von Anfang an hat mich die kulturelle Vielfalt und Vermischung im früheren Ostpreußen fasziniert.“

Ein weiterer positiver Effekt für das gemeinsam geplante Projekt war, dass mit dem so gewonnenen deutschen Partner eine Finanzierung durch die Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit möglich wurde. „Das wir hier und heute zusammen sein können, verdanken wir Mitteln des Auswärtigen Amtes der Bundesrepublik Deutschland“, so Olga Żmijewska bei der Begegnung am 30. April. Die deutsche Generalkonsulin in Danzig Cornelia Pieper ließ es sich denn auch nicht nehmen, einen Grußbrief mit herzlichen Worten zu schicken.

### Musik, Gespräche, Kulinarisches

Unterstützt von der Cellistin Izabela Buchowska zeigten die Teilnehmer der Werkstatt, was sie aus den von Ania Broda im Archiv gefundenen Musikstücken entwickelt haben – eigene Improvisationen dazu, Ergänzungen durch deutsche Gedichtzeilen, ein tänzerisches Stück aus der Nähe von Ortelsburg im Original – sie breiteten eine weite musikalische Palette vor den Zuhörern aus. „Doch es geht beim Kultursalon nicht nur um passives Konsumieren, jede und jeder bringt dort auch etwas von sich ein, wir wollen auch die lokale Gemeinschaft aktivieren“, erläutert Olga Zmijewska. So haben die Gäste aus dem Dorf selbst gebackenen Kuchen, eigenes Obst oder einen besonderen Tee mitgebracht, die mit einer weiteren Anreise einen Gegenstand, etwa ein Buch, eine Erinnerung oder Anekdote.

**„Es geht beim Kultursalon nicht nur um passives Konsumieren, jede und jeder bringt dort auch etwas von sich ein.“**

Besonderer Gast war am 30. April Ryszard Eberhardt, der bei der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Hohenstein aktiv ist. Er konzentrierte sich in seiner Erzählung auf die Erinnerung an zwei große Deutsche, die mit seiner Stadt verbunden sind: Nobelpreisträger Emil von Behring und Regionalkundler und Schuldirektor Max Toeppen. Dabei ging es nicht zuletzt um die administrativen Hürden für Gedenktafeln und Benennungen von Straßen und Schulen.

Wiktor Marek Leyk, der als Beauftragter des Marschalls der Woiwodschaft Ermland-Masuren für Fragen der Minderheiten dienstlich, aber auch immer persönlich mit großem Interesse solche Veranstaltungen besucht, stellte mit Ernst Wiechert einen großen deutschen Schriftsteller aus seiner Heimat Masuren in den Mittelpunkt seiner Ausführungen, gab aber auch den Aktivitäten der Selbstverwaltung für eine multikulturelle Gesellschaft viel Raum.

Die lebhaften Diskussionen nach den jeweiligen Präsentationen und in den Pausen zeigten, dass die Organisatoren mit dem Format des Kultursalons, der Kulturen im Wohnzimmer, einen Nerv getroffen haben. Eine Fortsetzung des Projekts über die diesjährigen drei Ausgaben hinaus ist mit Sicherheit überlegenswert. Die weiteren Werkstätten und Konzerte im ukrainisch-polnisch-deutschen Kultursalon 2023 finden vom 26. bis 28. Mai zur ukrainischen und vom 26. bis 29. Juni zur polnischen Kultur statt. Dann werden Zeitzeugen aus dem jeweiligen kulturellen Bereich dabei sein und erzählen.

*Uwe Hahnkamp*

**Gdańsk: Wystawa w Sali BHP Stoczni Gdańskiej**

# Obrazy z Lęborka

Foto: Delegacja mniejszości niemieckiej z Gdyni: Sebastian Łabucki, Benedykt Reszke i Hilary Kohnke Foto: Wojciech Pasko-Porys

**20 kwietnia w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej otwarto wystawę poświęconą kanałowi przez Mierzeję Wiślaną. Dla kuratora Wojciecha Pasko-Porysa była to także możliwość zaprezentowania obrazów z innych ekspozycji jego „Galerii na Wyspie” w Lęborku.**

Na temat kanału przez Mierzeję Wiślaną w Gdańsku pokazywanych jest 15 obrazów, a w Lęborku trzy. Kanał dla malarzy, jak podkreśla Wojciech Pasko-Porys, jest ciekawym motywem. – Kanał przez Mierzeję Wiślaną to wydarzenie społeczne, ale i architektoniczne, czyli sztuka. Zainteresowało malarzy, którzy na wybrzeżu nie mają zbyt wiele obiektów do malowania, zwłaszcza takich dominujących w kompozycji czy nowych – mówi kurator wystawy.

Obok obrazów na temat mierzei na wystawie w Sali BHP obejrzeć można również prace z opisanych już na łamach „Wochenblatt.pl” ekspozycji poświęconych niemieckiemu malarzowi Maxowi Pechsteinowi oraz akcji ewakuacji mieszkańców Pomorza w 1945 r. drogą morską, podczas której trzy niemieckie statki zostały zatopione przez sowieckie łodzie podwodne.

Wystawa malarstwa marynistycznego przyciągnęła nie tylko odwiedzających Muzeum Sali BHP, ale także młodzież z niemieckiego Weimaru. Pojawiła się również delegacja mniejszości niemieckiej z Gdyni z przewodniczącym Benedyktem Reszke na czele, co było związane z także niemiecką historyczną tematyką części wystawy. To właśnie gdyńska mniejszość niemiecka i jej przewodniczący są corocznymi organizatorami upamiętnienia ofiar zatopienia statków „Gustloff”, „Steuben” i „Goya”.

Wystawę obrazów w Muzeum Sali BHP Stoczni Gdańskiej można oglądać do końca czerwca tego roku.

*WPP/ru*

**Danzig/Neidenburg: Bayerische Landtagsabgeordnete bei der Minderheit**

# Deutschunterricht bleibt Thema

**Mitglieder des Ausschusses für Staatshaushalt und Finanzfragen des Bayerischen Landtages besuchten vergangene Woche Polen. Dabei kamen sie auch zu Gesprächen mit der deutschen Minderheit im Norden des Landes zusammen.**

Mitglieder des bayerischen Ausschusses für Staatshaushalt bei der deutschen Minderheit in Neidenburg. 7. von links Josef Zellmeier, rechts daneben Sabina Reguła und rechts Michał Schlueter. Foto: Josef Zellmeier

„Wir haben mit Benedikt Reschke von der deutschen Minderheit in Gdingen über die aktuelle Situation der Volksgruppe in der Stadt und der Region gesprochen. In Neidenburg trafen wir uns mit Michał Schlueter, dem stellvertretenden Vorsitzenden des Verbandes deutscher Gesellschaften und mit Sabina Regula, der Chefin der Neidenburger deutschen Minderheit. Eines der Gesprächsthemen war der Deutschunterricht als Minderheitensprache, der von drei auf eine Wochenstunde gekürzt wurde“, berichtet Josef Zellmeier (CSU), Vorsitzender des Ausschusses und Michał Schlueter betont, es sei für die deutsche Minderheit wichtig, dass dieses Thema weiterhin auf der politischen Agenda bleibt. „Wir haben also den Landtagsabgeordneten berichtet, wie die Kürzungen durch Bildungsminister Czarnek vorgenommen wurden, dass er in der letzten Zeit versprochen hat, die Entscheidung zurückzunehmen, dies aber bis heute nicht geschehen ist. Dabei ist wichtig zu unterstreichen, dass es sich hier um ca. 50.000 Kinder polenweit handelt, die von dieser Diskriminierung betroffen sind“, sagt Schlueter.

Das Thema des Deutschunterrichts griffen die bayerischen Landtagsabgeordneten in der Folge auch bei ihrem Treffen mit Sejmabgeordneten aus dem Finanzausschuss auf. „Dabei haben wir deutlich darauf gedrängt, dass die Stundenanzahl des Deutschunterrichts wiederhergestellt werden sollte“, sagt Josef Zellmeier und betont, dass der Bayerische Landtag bereits vor einem Jahr einen von der CSU und den Freien Wählern auf den Weg gebrachten Beschluss gegen die Kürzungen des Deutschunterrichts verabschiedet hat. Darin heißt es u. a.: „Die Staatsregierung wird (…) aufgefordert, auf den Bund hinsichtlich einer Erörterung der Problematik und einer raschen und konstruktiven Lösungsfindung hinzuwirken. Ein geeignetes Format hierfür könnte der ‚Runde Tisch‘ zu Fragen der Förderung der deutschen Minderheit in Polen und der polnischstämmigen Bürger in Deutschland sein, in deren Rahmen auch die Anliegen der – nicht autochthonen – polnischen Community hierzulande zu berücksichtigen und zu behandeln wären.“

**„Wir haben deutlich gedrängt, dass die Stundenanzahl des Deutschunterrichts wiederhergestellt werden sollte.“**

Nach den Gesprächen in Polen wollen die Teilnehmer der Informationsreise das Thema Deutschunterricht während der Sitzungen der vier an der Ausschussreise beteiligten Fraktionen sowie der Gruppe der Vertriebenen, Aussiedler und Partnerschaftsbeziehungen der CSU-Landtagsfraktion weiter vertiefen.

Doch nicht nur der Deutschunterricht wurde in Neidenburg thematisiert. Da die bayrische Landesregierung die Arbeit der deutschen Minderheit im Norden Polens auch finanziell unterstützt, berichteten die Vertreter der Minderheit von ihrer Tätigkeit. Dabei ging es sowohl um Projekte, die polenweit in der Minderheit stattfinden wie die „Deutsch AG“ oder „Samstagskurse“. „Wir haben auch über Projekte gesprochen, die wir direkt in unserer Gesellschaft durchführen. Mit Bayern haben wir zudem eine sehr gute Zusammenarbeit, wenn es um Schülerprojekte geht, die sich großer Beliebtheit erfreuen“, sagt Sabina Reguła. So wurde schließlich festgehalten, dass die Zusammenarbeit im Bereich Jugendaustausch zwischen Neidenburg und Bayern weiter vertieft werden soll.

*Rudolf Urban*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

## Woche im DFK

### Einladung zum Konzert

Der DFK Deschowitz und das Kulturzentrum in Deschowitz laden zu einem Konzert anlässlich des Muttertages ein, das am 27. Mai im Kulturzentrum stattfinden wird. Ab 15 Uhr präsentieren sich die Schüler der DFK-Musikschule, das Jugendblasorchester Leschnitz und der Chor Freundschaft dem Publikum. Das Konzert moderiert Oskar Koziołek-Goetz. Die Eintrittskarten kann man bei den Lehrern der Musikschule abholen oder unter der Telefonnummer 609440468 reservieren.

### Maibaum in Oberglogau-Hinterdorf

Foto: Begegnungsstättenarbeit

Der Mai ist in den DFKs der Monat der Maifeste und Maibäume. Damit die Kinder diese Tradition kennenlernen, veranstaltete der DFK Oberglogau-Hinterdorf einen Workshop für sie unter dem Motto „Maibaum aufstellen – die alten deutschen Traditionen werden belebt“. Der Workshop fand am 29. April statt. Im Rahmen des Projekts haben die Kinder ihren eigenen Maibaum gebastelt. Dann haben sie ihn mithilfe der Erwachsenen aufgestellt. Der Workshop fand im Rahmen des Projekts „Begegnungsstättenarbeit“ statt.

### Kochworkshop in Nakel

Foto: DFK Nakel

Im Rahmen der „Begegnungsstättenarbeit“ gab es im DFK Nakel einen Kochworkshop. Am 3. Mai kamen Kinder und ihre Omas zusammen, um Leckereien der schlesischen Küche vorzubereiten. Der Anlass dazu waren der nahende Mutter- und Vatertag. So gab es drei Suppen, schlesische Klöße, Weiß- und Blaukraut und zum Nachtisch u. a. die „Szpajza“, eine süße Eierschaumspeise. Am Nachmittag kamen dann die Mütter und Väter sowie interessierte Dorfbewohner zur Verkostung der Speisen. Dazu gab es auf der Bühne ein Kulturprogramm der Theatergruppe „Sternenbrücke“.

### Maibaumfest in Alt Schodnia

Zum Maibaumfest lud am 1. Mai auch der DFK Alt Schodnia ein. Die Veranstaltung begann um 17 Uhr am Feuerwehrhaus in Alt Schodnia. Musikalisch begleitet wurde das Maifest vom dortigen Blasorchester. Auf die Teilnehmer warteten Kaffee und Kuchen. Man konnte auch Würstchen, Schnitten mit Speck und kaltes Bier erwerben. Und natürlich wurde feierlich der Maibaum aufgestellt. *adur*

**Breslau: Jahresversammlung der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft**

# Übergeordnetes Bedürfnis

**Die Deutschen in Breslau wählten am Sonntag den neuen Vorstand ihrer Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft. Mit 32 Veranstaltungen letztes Jahr und vielen neuen Mitgliedern wurde 2022 als erfolgreich für die Gesellschaft eingestuft. Eine große Aufgabe steht jedoch nach wie vor der DSKG.**

Krystyna Kadlewicz wurde erneut zur Vorsitzenden der DSKG gewählt. Weitere Mitglieder des Vorstandes wurden: Krzysztof Stefański, Zbigniew Krzywański und Witold Hanak. Die Revisionskomission wurde um eine Person erweitert und besteht nun aus: Teresa Giedrojć-Rudawy, Anna Krzywańska, Ryszard Wierzbowski, Paul Kuschner-Gazda und Małgorzata Chilkiewicz.

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau besteht seit 1957. Zurzeit hat die Gesellschaft 122 zahlende Mitglieder. Insgesamt gehören der DSKG 330 Personen an, Tendenz steigend. „In den letzten vier Jahren ist die Mitgliederzahl um ein Drittel gestiegen. Darauf bin ich als Vorsitzende sehr stolz, denn es ist ein Beweis dafür, dass wir hier etwas richtig machen“, sagt Krystyna Kadlewicz. Die Aufgabe der Gesellschaft sieht sie vor allem darin, gute Beziehungen mit der polnischen Mehrheit, aber auch mit allen anderem



Am 6. Mai wurde der neue Vorstand der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft gewählt. Von links: Witold Hanak, Zbigniew Krzywański, Krzysztof Stefański und Krystyna Kadlewicz. Foto: J. Hassa

Minderheiten in Breslau und natürlich der Jugend zu pflegen. Mit der DSKG ist sie seit 35 Jahren verbunden. 24 Jahre war sie im Vorstand tätig, vier Jahre ist sie nun Vorsitzende. Die Geschichte der Deutschen Minderheit in Breslau ist ein Teil ihrer Lebensgeschichte, so empfindet das Krystyna Kadlewicz. Sie blickt auf einen Nachlass zurück, den sie vor Zerstörung bewahren will: Über 1000 Archivfotos, ein professionell zusammengestelltes Archiv, etliche von der DSKG herausgegebene Bücher und Broschüren. „Wir möchten hier in Breslau, in unserem Sitz, ein Zentrum gründen, in dem all unsere Sammlungen ausgestellt werden, in dem wir die Niederschlesier über die Geschichte der Deutschen in dieser Region aufklären. Doch dafür muss ein Viertel unserer Begegnungsstätte dringend renoviert werden“, so Krystyna Kadlewicz. Seit drei Jahren kämpft die Vorsitzende um finanzielle Mittel. Bisher ohne Erfolg. Dabei wird der technische Zustand des Gebäudes an der ul. Saperów 12 in Breslau wegen der Feuchtigkeit im unteren Bereich immer schlechter. „Dass so ein Zentrum in Niederschlesien entsteht, ist, finde ich, ein übergeordnetes Bedürfnis. Das Wissen über die deutsche Minderheit, über die deutsche Geschichte Niederschlesiens, ist hier einfach sehr gering. Dagegen möchten wir hier vor Ort steuern. Dafür benötigt unser Haus aber eine Renovierung“, sagt Krystyna Kadlewicz. Und dafür werde sie kämpfen.

**Krystyna Kadlewicz: „Wir möchten ein Zentrum bilden, das Wissen über die deutsche Minderheit und deutsche Geschichte Niederschlesiens verbreitet.“**

*Anna Durecka*

## Vergessenes Erbe

**Strehlen: Hier befindet sich eine der ältesten Kirchen Schlesiens**

# Rund um die Rotunden

**Die St.-Gotthards-Kirche in Strehlen, auf Polnisch auch als St.-Gotthards-Rotunde bezeichnet, ist eine der ältesten Kirchen Schlesien. Sie stammte aus der ersten Hälfte des 12. Jahrhunderts. Manche Quellen geben das Jahr 1140 als Entstehungsjahr an. Vor dem Ersten Weltkrieg wurden dort Messen in polnischer Sprache zelebriert.**

Die erste schriftliche Erwähnung der Kirche stammt aus dem Jahr 1233. Der steinerne Bau musste irgendwann zwischen dem 13. und 14. Jahrhundert errichtet worden sein. 1470 wurde das südliche Schiff der Kirche ausgebaut. Von 1532 bis 1682 nutzte die evangelische Gemeinde die Kirche, die zuvor allerdings katholisch war. 1616 fiel sie einem Brand zum Opfer und blieb vier Jahre lang geschlossen. Nach der Reformation und dem Tod des Brieger Herzogs Wilhelm I. ging sie wieder an die Katholiken über und gelangte in den Besitz der Augustinereremiten. 1708 übernahmen erneut die Protestanten die

Die Kirche in Strehlen war mal katholisch, mal evangelisch. Foto: Wikipedia/Sławomir Milejski

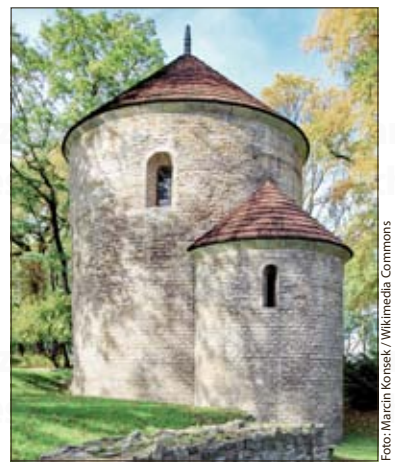

Foto: Marcin Konsek / Wikimedia Commons

Die St. Nikolaus und St. Wenzel-Rotunde in Teschen

Rotunde. Als evangelisches Gotteshaus wurde sie bis 1945 genutzt. In Schlesien gibt es übrigens noch zwei ähnliche Bauten, in Teschen und Stronn (Stronia, Kreis Oels). Beide habe eine Rotunde wie das Gotteshaus in Strehlen. Die Kapelle St. Nikolaus und St. Wenzel in Teschen ist vielleicht noch älter als die Strehlener Rotunde. Sie hat aber die Wirren der Zeit unbeschadet überstanden. Etwas jünger ist die andere Rotunde, die Mariä-Geburt-Kirche in Stronn, die vermutlich im 14. Jahrhundert gebaut wurde.

Nachdem Strehlen polnisch geworden war, wurde die St.-Gotthards-Kirche nicht mehr als Gotteshaus genutzt. Seit 1950 steht die Kirche unter Denkmalschutz. Erst ab 1994 werden dort wieder katholische Messen und Andachten gefeiert. *adur*

Auch die Mariä-Geburt-Kirche in Stronn hat eine Rotunde Foto: Sławomir Milejski

*Bischofsvikar*
*Dr. Peter Tarlinski*

# *Wort zum Sonntag*

***14.05.2023***
***6. Sonntag der Osterzeit***

***1. Lesung:***
*Apg 8,5-8.14.17*
***2. Lesung:***
*1. Petr 3,15-18*
***Evangelium:*** *Joh 14,15-21*

***Angestrebte Freiheit***

*Der Mensch strebt zunehmend nach einer unbegrenzten Freiheit. Das Wort ist frei – ich kann sagen, was ich will. Die Taten sind frei – ich kann tun und lassen, was ich für richtig halte. Die persönlichen Überzeugungen sind frei – es hat mir keiner vorzuschreiben, welchen Denkrichtungen ich folgen soll. Mir kann keiner etwas verbieten. Diese Einstellung, welche auch in der Öffentlichkeit verbreitet wird, ist nicht immer gut für die Einzelnen wie für die Gesellschaft. Meine individuelle Freiheit hat doch Grenzen. Das ist das Wohl des Anderen. Gemeint sind: der Mensch und die Natur. Die Grenzen werden durch den Schutz des Lebens, der Gesundheit, der Kulturen, der Umwelt, der Artenvielfalt, der klimatischen Bedingungen gesetzt. Ohne vernünftige Regelungen und kluge Entscheidungen zerstören wir uns selbst. Geregelt und weise wollen auch das innere Leben, unser Geist und unsere Seele, unser Gewissen und Verantwortungs-Bewusstsein fungieren. Das Christentum macht hierfür klare Vorschläge.*

***Wir sind aufgefordert, nach den Weisungen Gottes zu handeln.***

***Bestärkte Freiheit***

*Die Lesungen des 6. Sonntages der Osterzeit bestärken unsere Freiheit und setzten ihr zugleich die nötigen Grenzen. Die Apostelgeschichte weist auf das Wort Gottes hin, welches die Einwohner Samariens angenommen hatten. Sie wurden getauft und empfingen den Heiligen Geist. Von innen belebt und belehrt, um nach außen vernünftig, menschlich, wirken zu können. Jesus sprach zu seinen Jüngern: „Wenn ihr mich liebt, werdet ihr meine Gebote halten. (…) Wer meine Gebote hat und sie hält, der ist es, der mich liebt; wer mich aber liebt, wird von meinem Vater geliebt werden und auch ich werde ihn lieben und mich ihm offenbaren.“ Gott hat uns erschaffen und dazu eine Gebrauchsanweisung gegeben, damit wir vernünftig leben. Diese wichtigen Hinweise befinden sich in der Bibel. Wir lesen sie selten und nicht immer richten wir uns nach ihr. Jesus verspricht den Geist der Wahrheit, der bei uns und in uns sein will. Diesen göttlichen Beistand brauchen wir, damit wir in Freiheit leben. Wir sind aufgefordert, nach den Weisungen Gottes zu handeln und bestimmte Grenzen nicht zu überschreiten.*

***Geregelte Freiheit***

*Bei der Krönung von Charles III. am 6. Mai in London überreichte ihm der Moderator der Generalversammlung der Kirche von Schottland die Bibel mit den Worten: „Sir, damit Sie sich immer an das Gesetz und das Evangelium Gottes erinnern als Regel für das ganze Leben und die Regierung der christlichen Fürsten, nehmt dieses Buch entgegen, das Wertvollste, was diese Welt zu bieten hat. Hier ist die Weisheit; dies sind die lebendigen Weisungen Gottes.“ Der Erzbischof von Canterbury fragte den Königsanwärter: „Werdet Ihr mit Eurer ganzen Macht die Gesetze Gottes und das wahre Bekenntnis des Evangeliums aufrechterhalten?“ Der König: „All dies verspreche ich zu tun.“ Wir können dies auch, denn es ist nicht das Privileg der gekrönten Häupter, sondern eine Richtung, die wir selbst einschlagen können. Dann werden wir wahrlich frei.* ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Tost: Tradition seit 30 Jahren**

# Maiandacht auf dem Bauernhof

Da das Wetter nicht mitspielte, wurde die Andacht diesmal ins Haus verlegt. Foto: Rudolf Urban

**Seit 1990 organisiert der DFK Tost im Mai eine Marienandacht. Diese findet seit einigen Jahren im Garten des Bauernhofs der Familie Mendla statt, doch wegen des schlechten Wetters mussten die Organisatoren am letzten Sonntag ins Hausinnere ausweichen.**

„Die Maiandacht machen wir immer am ersten Maisonntag. Im Jahr 1990 fingen wir damit an, damals noch in Tost-Oratsche, dann wechselten wir für viele Jahren nach Klein Wilkowitz in den schönen Garten der Familie Pastewna und seit 2017 gibt es die Andachten auf dem Bauernhof der Familie Mendla“, erinnert sich Dorothea Matheja, die Chefin des DFK Tost, an die Geschichte der Andachten.

Normalerweise wird auch bei den Mendlas im Garten am Teich gebetet und gesungen, doch letzten Sonntag war es einfach zu kalt. So entschieden die Organisatoren, dass der Gottesdienst im Haus stattfand. Unterstützt wurden die Betenden vom Jugendchor des DFK „Con Colore“. „Ich nehme an den Maiandachten teil, seitdem ich denken kann. Die deutsche Minderheit ist ein Teil von mir, damit bin ich aufgewachsen, deshalb ist es wichtig für mich“, sagt Martyna Weiß, eine der Sängerinnen bei „Con Colore“. Und der ehemalige Rektor der Universität Oppeln und Bewohner von Tost, Prof. Józef Musielok, sagt: „Ich nehme von Anfang an an den Maiandachten teil, und zwar aus Verbundenheit zur Tradition und aus Anerkennung für das Engagement des hiesigen DFK.“

Zu der Tradition der Maiandachten bei den Mendlas gesellte sich während der Pandemiezeit eine neue dazu, die ebenfalls mit der Gottesmutter verbunden ist. „Als während der Coronazeit Treffen nicht stattfinden konnten, haben wir den Gottesdienst auf Fahrräder verlegt und immer am 1. Mai einige Kapellen aufgesucht. Auch in diesem Jahr war es nicht anders, sodass wir seit wenigen Jahren im Grunde zwei Maiandachten abhalten – eine auf dem Fahrrad am 1. Mai und eine bei den Mendlas am ersten Maisonntag“, erzählt Dorotheja Matheja.

*Rudolf Urban*

**Beuthen: Treffen mit Jugendlichen aus der Partnerstadt Recklinghausen**

# Seit über 20 Jahren Partnerschaft

In den über 20 Jahren gab es verschiedene Projekte zwischen den beiden Städten. Foto: DFK Beuthen

**Vom 24. bis zum 30. April fand eine Jugendbegegnung anlässlich des 20-jährigen Jubiläums der beiden Partnerstädte Recklinghausen und Beuthen statt. Die Jugendlichen beider Städte trafen sich dabei im Rahmen eines gemeinsamen Projektes in Beuthen.**

Die Partnerschaftsvereinbarung wurde zwar bereits im Dezember 2000 in Beuthen und im März 2001 in Recklinghausen unterzeichnet, aber durch die Coronapandemie verzögerte sich das eigentliche Jubiläumstreffen.

„Jedes Mal, wenn ich in Bytom bin, weiß ich, dass wir sehr herzlich empfangen werden und dass die Menschen sehr gastfreundlich sind. Ich fühle mich dort nicht wie in einem fremden Land, sondern bei Freunden. Ich bin mir sicher, dass die Partnerschaft weiterhin mindestens genauso gut laufen wird wie bisher, denn sowohl aus der Politik als auch aus der Verwaltung und seitens der Menschen ist die Bereitschaft da, diese gemeinsamen Austausche und Freundschaften weiter zu pflegen“, so Himmetullah Caglan, der für die Stadtverwaltung Recklinghausen im Integrationsbüro „Die Brücke“ tätig ist.

Auch Markus Tylikowski, Sekretär des DFK-Vorstandes in Beuthen-Mitte, äußerte sich zum Treffen: „Wir freuen uns, dass wir die Jugendlichen aus Beuthen und Recklinghausen bei uns empfangen konnten. Jugendliche aus Städten, die in dieser Woche das 20-jährige Bestehen ihrer Partnerschaft feiern. Für die meisten Teilnehmer des Projekts war dies der erste Kontakt mit einer Organisation der deutschen Minderheit in Oberschlesien, sodass wir den Besuch in unserem Sitz u. a. dazu nutzten, ihnen die Aktivitäten unserer Organisation vorzustellen.“

**Himmetullah Caglan: „Ich bin mir sicher, dass die Partnerschaft weiterhin mindestens genauso gut laufen wird wie bisher.“**

Thema der Jugendbegegnung war, die politischen Systeme beider Länder und die Möglichkeiten der Jugend-Partizipation kennenzulernen. Das heißt beispielsweise, in welchen Bereichen Jugendliche sich beteiligen und wo sie, sowohl im Politischen als auch im Gesellschaftlichen, mitentscheiden können,

In den mehr als 20 Jahren gab es verschiedene Projekte zwischen den beiden Städten. Seit 2012 werden fast jährlich diverse Jugendprojekte durchgeführt. Darüber hinaus werden auch gemeinsame europäische Projekte, wie z. B. das europäische Picknick, veranstaltet.

Höchstwahrscheinlich wird es im Oktober ein weiteres Treffen geben. Mitglieder des Kinder- und Jugendparlaments Beuthen, Jugendliche aus Recklinghausen und aus der türkischen Stadt Ordu an der Schwarzmeerküste werden dabei zusammenkommen. Beginnen wird es in der Türkei. Später soll es dann einen Rückbesuch mit Aufenthalten in Beuthen und in Recklinghausen geben. Das Thema dieses Austausches wird erneut die Partizipation Jugendlicher in Politik und Gesellschaft sein.

*Tina Wieczorek*

**SKGD: Deutschsprachiger Gesangswettbewerb**

# Superstars gesucht

Das Wettbewerbsfinale findet live auf der Bühne statt. Quelle: SKGD

**Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen in Oppelner Schlesien organisiert jährlich den deutschsprachigen Liederwettbewerb Superstar. Junge Künstlerinnen und Künstler beweisen ihr musikalisches Talent, indem sie ihre deutschsprachigen Lieblingslieder singen. Nun kann man sich für die diesjährige Edition des Wettbewerbs anmelden.**

Wie auch das Jahr zuvor findet der Wettbewerb in zwei Etappen statt. In der ersten Online-Elimination müssen die Kinder und Jugendlichen ein Anmeldeformular und eine Videoaufnahme ihrer Performance eines Liedes schicken. Das Lied und die Musikrichtung sind frei wählbar.

„Das eigentlich einzige Kriterium ist, dass das Lied in deutscher Sprache ist, sonst lassen wir den Teilnehmerinnen und Teilnehmern freie Hand,“ erklärt die Projektkoordinatorin Andrea Pownuk. „Es kann in Richtung Schlager gehen, wie zum Beispiel etwas von Helene Fischer oder Vanessa Mai, Pop von Mark Forster oder Glasperlenspiel. Es kann auch Filmmusik, R'n'B, Rock oder sogar Metal sein.“

Die Teilnehmenden werden in drei Alterskategorien eingeteilt: Kinder bis 10 Jahre, Kinder zwischen 11 und 15 Jahren und alle Jugendlichen über 16 Jahre.

Die zweite finale Etappe ist das Abschlusskonzert, bei dem die von der Jury ausgewählten Interpreten sich auf der Bühne präsentieren. Zum Abschluss des Konzerts werden die Gewinnerinnen und Gewinner gekürt.

Die Aufnahmen sollten bis zum 02.06.2023 an die E-Mail-Adresse: andrea.pownuk@skgd.pl gesendet werden. Das Anmeldeformular kann in traditioneller Form oder über das Online-Formular, welches neben dem Reglement unter www.skgd.pl zu finden ist, eingereicht werden.

*ap*

**„Antidotum“ stellt sich vor**

# Poker um TV-Rechte

**Am 20. Juli ist es wieder soweit – in Australien und Neuseeland beginnt die Fußball-WM der Frauen. Trotzdem ist es elf Wochen vor dem Eröffnungsspiel des Turniers in mehreren Ländern Europas noch unklar, wer sie übertragen wird.**

Mit von der Partie ist bei der WM natürlich auch die deutsche Mannschaft. Foto: DFB

Unterschiedliche finanzielle Vorstellungen stehen dabei im Vordergrund; FIFA-Präsident Giani Infantino hat im Poker um Sende-Rechte für die Fußball-WM der Frauen erneut höhere Angebote gefordert – Die Angebote der Sender aus den fünf großen europäischen Länder seien unakzeptabel. Gemeint sind hier: Großbritannien, Italien, Frankreich, Spanien und Deutschland. Betont wurde u. a. die Möglichkeit, die Rechte nicht zu verkaufen und das Turnier in diesen Staaten nicht zu zeigen.

Kritik seitens Infantino unterlagen die öffentlich-rechtlichen Sender; man solle den eigenen Worten Taten folgen lassen, nachdem man fehlende gleiche Bezahlung von Spielerinnen und Spielern kritisiert habe, so der Chef des Fußballweltverbandes. Die FIFA selbst habe hierbei große Fortschritte gemacht indem sie Preisgelder deutlich erhöht habe. Für Infantino ist es ebenfalls keine Entschuldigung, dass aufgrund der Zeitverschiebung die Spiele nicht in den Hauptsendezeiten des europäischen Marktes laufen werden: „Die Spiele sind um neun oder zehn Uhr vormittags, das ist noch eine recht vernünftige Zeit“, sagte er.

### Kritik aus Australien und Neuseeland an der FIFA

Stimmen der Kritik an der Vorgehensweise der FIFA kamen aus den beiden Austragungsländern: „Nachdem die FIFA entschieden hat, die Rechte separat zu verkaufen, ist es keine Überraschung, dass die Sender nicht zweimal die gleichen hohen Summen zahlen wollen“, äußerte sich frühere australische Nationalspielerin Moya Dodd, im „Sydney Morning Herald“.

In demselben Medium sagte die ehemalige Nationalspielerin Neuseelands Rebecca Sowden: „Die Spiele in den wichtigen europäischen Märkten nicht zu übertragen, wäre kurzsichtig und ein schwerer Schlag für den gesamten Frauenfußball, wobei Fans und Sponsoren die größten Verlierer wären.“

### Frauen-EM war ein Quoten-Hit

Es geht um viel, im Streit zwischen der FIFA und den TV-Sendern. Zu unterstreichen gilt, dass die vergangene Frauen-Europameisterschaft, gerade in Deutschland ein Quoten-Hit war: Mit fast 18 Millionen Zuschauer und Zuschauerinnen war die Live-Übertragung vom Finale zwischen Deutschland und England (1:2) die am meisten gesehene Fernsehsendung des gesamten Jahres.

**Gerade in Deutschland war die Frauen-EM ein Quoten-Hit.**

*Marcin Langner*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Stollarzowitz: Portait von Siegfried Nawrath**

# „Heimat ist, wo dich der Nachbar grüßt“

**Der Deutsche Freundschaftskreis in Stollarzowitz zählte bei seiner Gründung 1500 Mitglieder. Unter ihnen Siegfried Nawrath. Er wurde bei der Gründungsversammlung im Juni 1990 in den Vorstand gewählt, und der DFK ist seitdem ein sehr wichtiges Element seines Lebens. So wichtig, dass er sogar dafür auf die Ausreise nach Deutschland verzichtet hat.**

Foto: Manuela Leibig

Bei der Gartenarbeit findet Siegfried Nawrath von Kind an Ruhe und Flucht von den Schwierigkeiten des Alltags.

Siegfried Nawrath ist gerne bei jeder Aktion des DFK Stollarzowitz dabei. Foto: Manuela Leibig

Von seinen Kindertagen an arbeitet der 1936 geborene Stillesfelder Siegfried Nawrath gerne im Garten: „Hätten wir nicht den Garten, da wären wir 1945 nicht mehr am Leben. Denn der Garten hat uns ernährt. Ein Stückchen Feld war hinter dem Garten, und das haben wir alle, die Mutter mit Kindern, bearbeitet. Die Früchte haben uns erhalten, etwas Getreide, etwas Kartoffeln, Gemüse“ erinnert er sich.

Im Garten fand er Ruhe vor dem Rest der Welt, den Schwierigkeiten des Alltags: sein Vater im Krieg verschollen, der eigene Name in Jan-Antoni geändert, die deutsche Muttersprache verboten. „Ich sollte 1945 zur Erstkommunion. Im Januar hat uns der Pfarrer gesagt, dass er noch die Erlaubnis bekommen hat, dass wir noch die Erstkommunion in deutscher Sprache beten können. Aber eine Woche vor der Kommunion, im April, wurde ihm das sehr streng verboten, und wir mussten polnisch beten. Und bis heute weiß ich nicht, was ich dort gesprochen habe“, lächelt der 87-Jährige.

### Gleichgesinnte

Siegfried Nawrath arbeitet als Maschinenschlosser unter Tage in der Preußengrube, heiratet und bekommt zwei Söhne. Schließlich stellte er einen Antrag auf Ausreise aus dem kommunistischen Polen nach Deutschland. Doch 1989 trifft er sich zu einem wichtigem Gespräch mit Gleichgesinnten: „Wir haben uns dann mit dem Herrn Wieschalka getroffen, und er sagte, dass einige sich bemühen, in Schlesien zusammenzufinden und einen Freundschaftskreis zu gründen. Und sie haben Kontakt gesucht in Hindenburg, Gleiwitz, Beuthen. Und es sei soweit gekommen, dass es die Versammlung geben wird“, erzählt Siegfried Nawrath.

Eine Liste der Deutschstämmigen wurde in Stollarzowitz angefertigt. Siegfried Nawrath hat die Eintragsnummer 437. Obwohl viele Angst hatten, waren es letzten Endes 1500 Menschen, die sich auf die Liste eingetragen haben: „Man hatte schon aus der Vergangenheit einiges im Kopf. Aber manche Leute haben uns noch mehr Angst gemacht, als wir sowieso schon hatten.“

### Oberschlesienlied

Ein Licht im Tunnel also. Mit der Gründungsversammlung des Deutschen Freundschaftskreises begann für Siegfried Nawrath, genau wie für viele andere, ein neuer Lebensabschnitt: „Der Saal war voll von Leuten, und da nicht alle reinpassten, war auch der Hof voll mit Publikum. Am Anfang haben wir die deutsche Nationalhymne gesungen und dann das Oberschlesien Lied. Das haben viele mit Tränen angenommen“, sagt er gerührt.

Siegfried Nawrath wurde in den ersten Vorstand des DFK gewählt. Er war der zweitjüngste in der Truppe. Zahlreiche Hoffnungen waren mit dem am 7. Juni 1990 neugegründeten Deutschen Freundschaftskreis verbunden. Doch einfach war es nicht, erinnert sich Siegfried: „Am Anfang war es sehr schwer. Wir wussten nicht, was wir eigentlich vorhaben, was wir legal machen können und was illegal ist. Wir waren obdachlos, kann man sagen. Kein Lokum. Sogar kein Stuhl. Wir haben kaputte Stühle oben im Restaurant gefunden, die wir mit dem Herrn Wieschalka repariert haben. Und die ersten Versammlungen haben wir in Frau Wieschalkas Küche gehalten.“

### Anpacken

Zuerst mietete der DFK eine kleine Wohnung, die mit eigenen Kräften renoviert werden musste. Später mieteten sie ein ganzes Haus, das ebenfalls marode war und von den DFK-Mitgliedern eigenhändig auf Vordermann gebracht wurde. Siegfried Nawrath war bei jeder Renovierungsarbeit dabei: „Die Sehnsucht nach der deutschen Sprache hat mich wohl dazu getrieben. Was man als Kind gelernt hat, dass wollte man beleben und weiterführen.“

Über 31 Jahre macht Siegfried Nawrath bei sehr vielen Aktionen des Deutschen Freundschaftskreises Stollarzowitz mit. Er leitet die deutschsprachigen Anbetungen in der Stollarzowitzer Kirche und nimmt gerne an Reisen teil: „Als wir unsere Pilgerfahrt nach Albendorf gemacht hatten, da sollte ein Pfarrer aus Oppeln kommen, um den Kreuzweg zu leiten. Der kam aber nicht. Dann habe ich das halt gemacht.“

### Zeitzeuge

„Es gab auch Einheimische, die waren polnisch orientiert, z. B. der erste Bürgermeister aus Friedrichswille. Meine Brüder, die zweieinhalbjährigen Zwillinge, waren draußen. Und da rief Mutter auf Deutsch, sie sollen schon nach Hause kommen. Er ist in dem Moment mit dem Fahrrad vorbeigefahren. Kam direkt in unser Haus rein und sagte, wenn er noch einmal hören wird, dass sie zu den Kindern Deutsch spricht, da werden wir ausgesiedelt“, erinnert sich Siegfried Nawrath und hat auch keine Angst, über die Geschehnisse von 1945 in Schlesien öffentlich zu sprechen. So wurde er mehrmals als Zeitzeuge in die örtliche Schule, oder aber auch für das Projekt Archiv der Erzählten Geschichte eingeladen.

### Reaktivierung

2013 wurde der deutsche Freundschaftskreis Stollarzowitz reaktiviert. Siegfried Nawrath leitete damals nach Absprache mit der Partnerorganisation der Landsmannschaft der Oberschlesier in Herford die Versammlung. Sein Wunsch war damals wie heute, dass jüngere Menschen im Vorstand sind und der Deutsche Freundschaftskreis neue Energie bekommt. Das ist in Erfüllung gegangen: „Ich freue mich, dass der DFK nun so gut funktioniert. Wir müssen daran arbeiten, die deutsche Sprache wieder zu vertiefen und sie den jungen Leuten beizubringen“ sagt Siegfried Nawrath.

**Siegfried Nawrath: „Hätten wir nicht den Garten, da wären wir 1945 nicht mehr am Leben. Denn der Garten hat uns ernährt“.**

Mit 250 Mitgliedern im Jahr 2022, innovativen Projekten und einem neuen, großen Sitz, der – wie es in Stollarzowitz üblich ist – auch heute noch ehrenamtlich auf Vordermann gebracht wird, steht es nicht schlecht um den DFK.

### Beheimatet in Stollarzowitz

„Heimat ist, wo dich der Nachbar grüßt, und wo man sich in der Sprache unterhalten kann, die man als Muttersprache gelernt hat. Das erste Gebet in deutscher Sprache, das kann man nicht vergessen“, definiert Siegfried Nawrath den Begriff Heimat. Er ist im oberschlesischen Stollarzowitz zu Hause. Für sein jahrelanges Engagement für die Deutsche Minderheit wurde er mit dem Silbernen Ehrenzeichen der Landsmannschaft der Oberschlesier ausgezeichnet. Auch die SKGD der Woiwodschaft Schlesien zeichnete ihn als engagiertes Mitglied zum 30-jährigen Jubiläum der Organisation aus.

**Stolarzowice: Portret Siegfrieda Nawratha – „Dom jest tam, gdzie wita cię sąsiad”**

**Niemieckie Koło Przyjaźni w Stolarzowicach liczyło w chwili założenia 1500 członków. Wśród nich był Siegfried Nawrath. Na zebraniu założycielskim w czerwcu 1990 r. został wybrany do zarządu i od tego czasu DFK jest bardzo ważnym elementem jego życia. Tak ważnym, że zrezygnował nawet z wyjazdu do Niemiec.**

Siegfried Nawrath, urodzony w 1936 r. w Stillersfeld, od dzieciństwa lubił pracować w ogrodzie: – Gdybyśmy nie mieli ogrodu, to w 1945 już byśmy nie żyli. Bo ogród nas karmił. Za ogrodem było małe pole i my wszyscy, mama i dzieci, pracowaliśmy na nim. Owoce nas utrzymywały, trochę zboża, trochę ziemniaków, warzyw – wspomina.

W ogrodzie znajdował spokój od reszty świata, trudności życia codziennego: ojciec zaginął na wojnie, imię miał zmienione na Jan-Antoni, ojczystego języka niemieckiego nie wolno było używać. – W 1945 r. miałem przyjąć pierwszą komunię. W styczniu ksiądz powiedział nam, że otrzymał zgodę na to, abyśmy modlili się do pierwszej komunii po niemiecku. Ale tydzień przed pierwszą komunią, w kwietniu, bardzo surowo mu tego zabroniono i musieliśmy się modlić po polsku. I do dziś nie wiem, co tam mówiłem – uśmiecha się 87-latek.

### Podobnie myślący

Siegfried Nawrath pracuje jako ślusarz maszynowy pod ziemią w Kopalni Węgla Kamiennego Miechowice (Preußengrube), żeni się i ma dwóch synów. W końcu składa wniosek o wyjazd z komunistycznej Polski do Niemiec. Jednak w 1989 roku spotyka się z ludźmi o podobnych poglądach na ważnej rozmowie. – Spotkaliśmy się wtedy z panem Wieschalką, który powiedział, że niektórzy próbują się zebrać na Śląsku i założyć koło przyjaźni. Zaczęli więc szukać kontaktów w Zabrzu, Gliwicach, Bytomiu. I doszło do tego, że będzie zgromadzenie – opowiada Siegfried Nawrath.

W Stolarzowicach powstała grupa osób niemieckiego pochodzenia. Siegfried Nawrath ma numer wpisu 437. Choć wielu się obawiało, ostatecznie na listę wpisało się 1500 uczestników. – Mieliśmy już w pamięci pewne rzeczy z przeszłości. Ale niektórzy ludzie sprawili, że baliśmy się jeszcze bardziej niż dotychczas.

### Pieśń Górnośląska

A więc światełko w tunelu. Zebranie założycielskie Niemieckiego Koła Przyjaźni zapoczątkowało nowy etap w życiu Siegfrieda Nawratha, podobnie jak wielu innych osób. – Sala była pełna ludzi, a ponieważ nie wszyscy mogli się zmieścić, na dziedzińcu również nie zabrakło publiczności. Na początku zaśpiewaliśmy niemiecki hymn narodowy, a potem Pieśń Górnośląską. Wiele osób przyjęło to ze łzami – mówi wzruszony.

Siegfried Nawrath został wybrany do pierwszego zarządu DFK. Był drugim najmłodszym w zespole. Wiele nadziei wiązano z Niemieckim Kołem Przyjaźni, które powstało 7 czerwca 1990 r. Nie było jednak łatwo, wspomina Siegfried: – Na początku było bardzo trudno. Nie wiedzieliśmy, do czego właściwie zmierzamy, co możemy robić legalnie, a co jest nielegalne. Można powiedzieć, że byliśmy bezdomni. Bez żadnego lokum. Nawet nie mieliśmy krzesła. Znaleźliśmy połamane krzesła na górze w restauracji, które naprawiliśmy z panem Wieschalką. A pierwsze zebrania odbywaliśmy w kuchni pani Wieschalki.

### Zaangażowanie

Początkowo koło DFK wynajmowało małe mieszkanie, które trzeba było wyremontować własnym sumptem. Później wynajęto cały dom, który również był w stanie ruiny i został odnowiony przez samych członków DFK. Siegfried Nawrath był zaangażowany we wszystkie prace remontowe: – Sprawiła to chyba tęsknota za językiem niemieckim. To, czego się człowiek nauczył w dzieciństwie, chciało się ożywić i kontynuować.

Przez ponad 31 lat Siegfried Nawrath brał udział w wielu działaniach Niemieckiego Koła Przyjaźni w Stolarzowicach. Prowadził niemieckojęzyczne adoracje w kościele w Stolarzowicach i chętnie uczestniczył w wycieczkach. – Kiedy odbyliśmy pielgrzymkę do Wambierzyc, miał przyjechać ksiądz z Opola i poprowadzić drogę krzyżową. Ale nie przyjechał. Wtedy ja po prostu to zrobiłem – mówi.

### Świadek czasu

– Byli też miejscowi, którzy mieli propolską orientację, np. pierwszy burmistrz Górnik. Moi bracia, 2,5-roczne bliźniaki, byli na zewnątrz. Mama krzyknęła do nich po niemiecku, żeby już wracali do domu, a on w tym momencie przejeżdżał obok na rowerze. Wpadł prosto do naszego domu i powiedział, że jeśli jeszcze raz usłyszy, jak mówi do dzieci po niemiecku, to zostaniemy wysiedleni – wspomina Siegfried Nawrath, który nie boi się publicznie mówić o tym, co wydarzyło się na Śląsku w 1945 r. Był kilkakrotnie zapraszany jako świadek czasu do miejscowej szkoły czy też do projektu Archiwum Historii Mówionej.

### Reaktywacja

W 2013 r. reaktywowano Niemieckie Koło Przyjaźni w Stolarzowicach. Siegfried Nawrath przewodniczył wówczas zebraniu po konsultacji z organizacją partnerską, którą było Ziomkostwo Górnoślązaków w Herford. Jego życzeniem wtedy było, podobnie jak jest obecnie, aby w zarządzie znalazły się młodsze osoby i aby Niemieckie Koło Przyjaźni nabrało nowej energii. To się spełniło. – Cieszę się, że DFK funkcjonuje teraz tak dobrze. Musimy pracować nad ponownym pogłębieniem znajomości języka niemieckiego i nauczaniem go młodych ludzi – mówi Siegfried Nawrath.

Z 250 członkami w 2022 r., innowacyjnymi projektami i nową, dużą siedzibą – która, jak to zwykle bywa w Stolarzowicach, również dziś remonowana jest w czynie społecznym – sytuacja DFK nie jest zła.

### Zadomowiony w Stolarzowicach

– Heimat jest tam, gdzie wita cię sąsiad i gdzie możesz rozmawiać w języku, którego nauczyłeś się jako ojczystego. Pierwsza modlitwa po niemiecku, tego nie można zapomnieć – podkreśla Siegfried Nawrath. W Stolarzowicach na Górnym Śląsku jest u siebie. Za wieloletnie zaangażowanie na rzecz mniejszości niemieckiej został odznaczony przez Ziomkostwo Górnoślązaków Srebrną Odznaką Honorową. Również władze TSKN województwa śląskiego uhonorowały go jako zaangażowanego członka z okazji 30-lecia istnienia organizacji.

*Manuela Leibig*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Zdrowie: Wskazania i przeciwwskazania w konsumpcji bakłażana**

# Gruszka miłości i młodości

**Bakłażan, inaczej zwany gruszką miłosną, jajkiem krzewiastym, a czasami oberżyną, wciąż jest mało znanym warzywem. Warzywem, choć z botanicznego punktu widzenia jest to w stu procentach owoc. Dokładniej mówiąc: jagoda, która została przywieziona do Europy przez Maurów wędrujących z Indii. Bakłażan ma wielki potencjał kulinarny, bo jest m.in. dobrym źródłem błonnika i wspomaga trawienie tłustych mięs.**

Bakłażan zawiera mnóstwo soli mineralnych, głównie fosforu, wapnia, magnezu, potasu, a także dużo glukozy i błonnika. Do tego jest niskokaloryczny i bogaty w antocyjany, którym zawdzięcza swój niepowtarzalny kolor. Związki te należą do flawonoidów, które chronią organizm przed działaniem wolnych rodników odpowiedzialnych m.in. za powstawanie nowotworów. Dodatkowo pomagają przyswajać witaminę C, a także działają antywrzodowo, antyalergicznie i antygrzybiczo.

**Bakłażan pomaga w walce z nadwagą, przede wszystkim z uwagi na zawartość pektyn, które spowalniają wchłanianie glukozy i zwiększają uczucie sytości.**

### Kiedy sięgać po bakłażan

Ponadto bakłażany zapobiegają starzeniu się organizmu i poprawiają wygląd włosów i paznokci. Do tego pomagają w walce z nadwagą, przede wszystkim z uwagi na zawartość pektyn, które spowalniają wchłanianie glukozy i zwiększają uczucie sytości. Warzywo to pomaga też zmniejszać wchłanianie metali ciężkich oraz cholesterolu. W krajach śródziemnomorskich uważane jest za silny afrodyzjak – właściwości te mogą wynikać z zawartości argininy, mającej korzystny wpływ na układ krwionośny i serce, co może wpływać na potencję. Ze względu na korzyści detoksykacyjne bakłażan polecany jest również po kuracji antybiotykowej. Zmniejsza również ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe dzięki właściwościom antyoksydacyjnym oraz dzięki nasuninie zawartej w skórce tego warzywa. Badania dowodzą, że substancja ta ogranicza angiogenezę, a zatem proces związany z rozwijaniem się komórek nowotworowych. Okazuje się jednak, że warzywo to nie jest dla wszystkich.

### Przeciwwskazania do stosowania

Gruszka miłosna nie jest polecana: kobietom w ciąży, reumatykom, małym dzieciom, osobom chorującym na choroby przewodu pokarmowego i nerek. Bakłażany mogą też powodować nieprzyjemne dolegliwości żołądkowo-jelitowe, jak np. wzdęcia. Warto dodać też, że nie powinno się spożywać bakłażana na surowo, ponieważ zawiera w sobie solaninę, która może zaszkodzić. Najlepszym rozwiązaniem będzie poddanie go obróbce termicznej poprzez gotowanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że bakłażan może być doskonałą podstawą wielu potraw. Co prawda niektórzy nie przepadają za nim ze względu na gorzkawy posmak, jednak po odpowiednim przyrządzeniu gorycz ta jest niwelowana. Przed jakąkolwiek obróbką należy bakłażan pokroić, posolić i odstawić na kilkanaście minut, podczas których sól wyciągnie wodę z goryczką. Następnie należy odsączyć warzywo papierowymi ręcznikami bądź spłukać je wodą. W Polsce sezon na bakłażany ma swój szczyt od początku sierpnia do około połowy października, ale w sklepach dostępne są o każdej porze roku. Popularnym daniem jest bakłażan faszerowany mielonym mięsem.

Bakłażany zapobiegają starzeniu się organizmu i poprawiają wygląd włosów i paznokci. Foto: unsplash

*Karolina Świerc*

## PINNWAND

**Abgesagt**: Schlagersänger Ben Zucker meldet sich mit schlechten Neuigkeiten auf seinem Instagram-Account. Bei einem Fußballspiel hat sich Ben „so blöd den Fuß verletzt", dass er seine Auftritte in den nächsten zwei Wochen absagen muss. Demnach kann er weder bei „Die Schlagernacht des Jahres" in Hamburg und Köln sowie bei „Schlagersterne" auf Mallorca dabei sein. „Da hat's das Schicksal einfach nicht gut mit mir gemeint", stellt der Musiker mit Bedauern fest.

Foto: Promiflash

**Beziehung**: Vanessa Mai und Andreas Ferber sind ein Herz und eine Seele – beruflich und privat. Die Schlagersängerin, die seit 2017 mit ihrem Manager verheiratet ist, verriet im Gespräch mit RTL, wie das Zusammenleben zwischen Job und Freizeit bei den beiden funktioniert: „Für uns gibt es viel mehr positive als negative Dinge daran, dass wir zusammen sind und zusammen arbeiten. Das hat sich so eingependelt" und weiter: „Wir sind nicht nur Mann und Frau oder Ehepartner, sondern wir sind auch Seelenverwandte, Freunde, Geschwister. In jeder Lebenslage passt sich das wirklich einfach so an, wie es gerade sein muss."

**Mamma Mia**: Schlagersängerin Stefanie Hertel ist jetzt Teil des Mamma Mia-Musical-Ensembles. Die 43-Jährige spielt in dem Stück, das aktuell in Hamburgs Neuer Flora gezeigt wird, die Rolle der Tanya, eine von Donnas Busenfreundinnen. Im knallorangenen Abba-Overall strahlt Stefanie auf der Bühne. Die Ex-Frau von Stefan Mross bezeichnet sich selbst als „größten Fan des Musicals". Bis zum 27. Mai kann man die Sängerin noch als festes Mitglied von „Donna und die Dynamos" auf der Bühne bestaunen.

**Stalker**: Sängerin Annemarie Eilfeld wird online von einem Stalker verfolgt, der ihrem Sohn Elian (9 Monate) mit dem Tod

Foto: Zimbio

droht. „Es kann jeder sein. Es könnte jemand sein, der bei uns um die Ecke wohnt, es könnte jemand sein, der wohnt 1.000 Kilometer entfernt oder jemand sein, der zum Auftritt kommt im Laufe des Jahres", erklärt die Sängerin. Und weil sie nicht weiß, wo der Stalker ihr und Elian auflauern könnte, geht Annemarie mit ihrem Sohn nicht mehr allein vor die Türe. Nur noch mit einer Begleitperson aus dem Familien- oder Freundeskreis wagt sie es, herauszugehen.

**Fernsehgarten**: Der „ZDF-Fernsehgarten" ist am vergangenen Sonntag in eine neue Saison gestartet. Auch dieses Jahr führt

Foto: Marie Kaiser

Moderatorin Andrea „Kiwi" Kiewel (57) an insgesamt 19 Sonntagen durch die beliebte TV-Show, bei der wieder zahlreiche Promis und Musikstars dabei sein werden. In der ersten Ausgabe performten unter anderem Giovanni Zarrella (45), Vanessa Mai (31) mit ihrem Musikprojekt Wolkenfrei sowie die „The Masked Singer"-Finalisten Patricia Kelly (53, Drittplatzierte) und Luca Hänni (28, Gewinner), die ein Duett zum Besten gaben.

**Verfilmt**: Über die ehemalige Eiskunstläuferin Katarina Witt (57) entsteht derzeit ein Film. Wie die „Bild"-Zeitung berichtet, laufen die Dreharbeiten noch bis Ende Mai. Die Produktion für das ZDF trägt demnach den Arbeitstitel „Eine Kür, die bleibt". Lavinia Nowak verkörpert Witt, Dagmar Manzel spielt die Rolle der Jutta Müller, Witts Trainerin, so „Bild" weiter. Der Film soll sich um Witts Comeback 1994 drehen. Ein Sendetermin steht dem Bericht zufolge noch nicht fest.

**Nachwuchs**: Fußballer Mario Götze (30) und seine Ehefrau Ann-Kathrin Götze (33) erwarten nach Söhnchen Rome (2) wieder Nachwuchs, das bestätigte sein Verein Eintracht Frankfurt auf Twitter. „Mario Götze wird erneut Papa! Glückwunsch an dich und deine Frau Ann-Kathrin", hieß es dort nach dem DFB-Pokalspiel letzte Woche. Laut „bild.de" soll Ann-Kathrin im fünften Monat sein. Demnach käme das Baby im Herbst zur Welt.

**Alltag**: Im Sommer 2020 bekamen Lena Gercke und ihr Freund Dustin Schöne (37) Tochter Zoe, zwei Jahre später kam

Foto: Matthias Sahne

die kleine Lia zu Welt. Ganz schön viel Trubel für die junge Familie. „Da muss man sich überhaupt erstmal ordnen. Davor war mein Leben total ungeordnet – und das war auch gut so und jetzt habe ich eine Routine und einen Alltag. Wir versuchen, einen Alltag zu schaffen, weil die Kinder einfach Routinen brauchen. Da wächst man als Paar dann an seinen Aufgaben, würde ich sagen", verriet uns das Topmodel.

*adur*

## Glosse

## *Im Bett*

*In Hotelbetten kann man nicht gut schlafen. Irgendwas stimmt immer nicht. Entweder ist die Matratze zu hart oder viel zu weich. Das Kissen zu klein, zu platt oder zu sehr ausgestopft. Die Decke ist meistens zu kurz, zu dünn und zu schmal. Das Bett quietscht bei jeder Bewegung. Irgendetwas drückt. Die Nacht im Hotel ist ein Kampf mit dem Bett und gegen die Zeit. Werde ich überhaupt noch einschlafen? Graut es draußen etwa oder sind das schon Halluzinationen? Dann fängt man an, alle Geräusche in der Umgebung so deutlich zu hören, als würden sie einen Steinwurf entfernt passieren. Der Nachbar aus dem Zimmer von nebenan geht schon wieder pinkeln. Muss wohl Blasenschwäche sein oder Probleme mit der Prostata? Jemand kam spät von einer Party und duscht. Ein Kind weint, ein Hund bellt. In der Nähe finden illegale nächtliche Motorradrennen statt. Die Polizisten haben aber anscheinend einen guten Schlaf, weil keiner kommt. Das Hotelbett ist ein Gefängnis, aus dem man nicht raus kann. Man will die anderen schließlich nicht aufwecken.*

*Anna Durecka*

## *Karolin łůnaczi*

*Dzisiej trocham o tym, jak to niektorzi siedzům we robocie, swojyj robocie i wjycie co, zachowujům se, jak by siedzieli w tyj robocie za kara. Jak nie chcesz robić, to nie rób. Jak to yno robisz skuli piniyndzi, bo Ci kołzali – to rób to tak, co by inkszym nie uprzikrzać życia…*

*Zacznam od poczůntku, bo wjycie, jak cojś se podzieje, to potym muszam o tym wům sam naszkryflać. To tak myślam, nie yno o tyj jednyj sytuacji, co mi se przidarzyła, ale tak blank ogólnie. Dzwoniam do jednyj ze szkół naszygo województwa. Do sekretariatu, bo przeca kto by chcioł zarołz dyrektora szterować, zapytać cojś, co nům było potrzebny właściwie na już. I joł rozumiam wszystko – rozumiam, że niy ma czasu, że nie tera, że potym, że nie do kůńca zawsze se chce odebrać telefůn. Joł to wszystko blank dobrze rozumiam, ale se wyobraźcie joł słyszam: „Niy mam czasu – później" i narołz drzist. Ale… to przeca idzie padać inaczij, idzie prosić o zostawiyniy telefonu, joł yno chciała kontakt do jednego z nauczycieli… to chyba nie je aż tela roboty? Tak se pomyślałach – co joł bych zrobiyła? A no na pewno bych poprosiyła o numer, ale jak nauczyciel je we robocie, to bych go przeca einfach zawołała abo joł sam cojś rozumiam źle? No i tak potym to analizujam i myślam, jak se idzie tak zachować? A no idzie. I tak myślam, jak ta kobiyta mi tak padała, to ciekawy czy przi tym pomyślała, że joł tera mogam to kajś dali sprzedać – na przikład, samo to dziwny zachowaniy. Pedzieć komu trza i narobić kole rzici! I joł sama wiam, jak to je, jak se niy moł czasu, uwierzcie mi, ale… to idzie przeca pedzieć abo zachować se blank inaczij. Joł se sprawa oczywiście załatwiyłach, ale jakojś tak dali tygo nie rozumiam. I to nie yno w tym przipadku, idźcie do sklepu kaj sprzedawcy sům za kara – abo przinajmnij tak se zachowujům, jak by byli za kara. Nie wiam, jak taky cojś moge w ogóle funkcjonować. No i widzicie – i niekedy einfach niewela trza, żeby se wkopać abo z drugyj strony – niewiela trza, żeby cojś dobrze zrobić abo komuś půmoc. I myślam w tym kierunku by trza patrzyć. Joł to raczij właśnie kole tygo.*

*No i co sam wům podsumować – pamiyntejcie, co i kaj robicie i z kym gołdołcie, co se bez potrzeby nie narobicie we papiury! I… jak mołcie dojść waszyj roboty, a mołcie alternatywa, to lepij jům zmiyńcie, tak wartko, jak to idzie, co by wołs taky cojś nie musiało spotkać.* ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**Porady: Odstąpienie od umowy o roboty budowlane w Niemczech**

# Zasady obowiązujące w świetle prawa

**Rosnące ceny, inflacja, kryzys energetyczny i wojna na Ukrainie przysparzają problemów branży budowlanej. Przyczynia się do tego również fakt, że inwestorzy mogą dokonać anulowania zlecenia i wypowiedzieć umowę o roboty budowlane. Poniżej najważniejsze zasady, jakie obowiązują w przypadku wypowiedzenia umowy o roboty budowlane.**

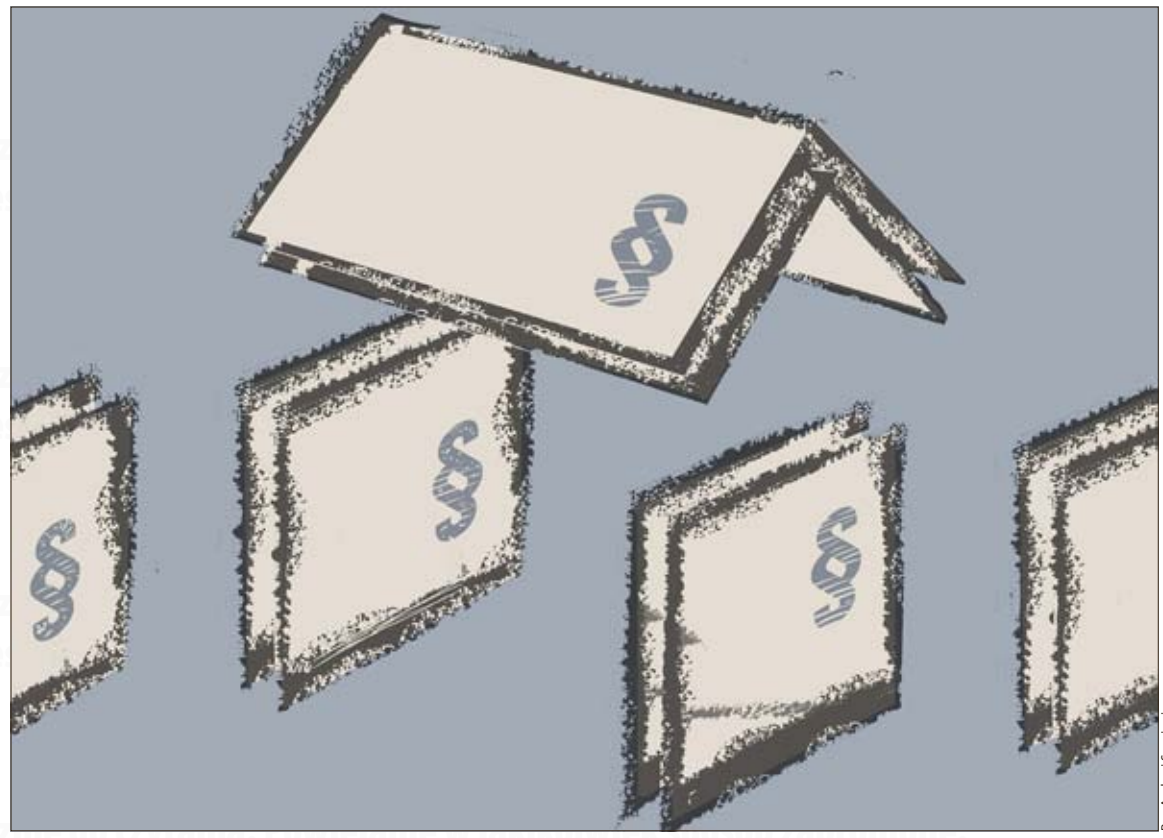
Rys. Andrzej Szmejweis

Jak mówi stara zasada prawna, umów należy dotrzymywać. W dobie kryzysu jej praktyczne zastosowanie jest jednak zagrożone, ponieważ według nowych badań ekonomicznych sytuacja w branży budowlanej stale się pogarsza. Ponadto prawo umów o dzieło (niem. Werkvertragsrecht) dopuszcza swobodną możliwość wypowiedzenia umowy.

**Swobodne prawo do wypowiedzenia umowy przez inwestora, czyli zleceniodawcę, oznacza, że może on w każdej chwili i bez podania przyczyn wypowiedzieć umowę budowlaną.**

### Klient wypowiada umowę o roboty budowlane

Swobodne prawo do wypowiedzenia umowy przez inwestora, czyli zleceniodawcę, oznacza, że może on w każdej chwili i bez podania przyczyn wypowiedzieć umowę budowlaną. Zagwarantowane jest to w § 648 niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB). Paragraf ten stanowi bowiem: „Zamawiający (= zleceniodawca lub inwestor) może w każdej chwili wypowiedzieć umowę aż do momentu zakończenia prac. Prawo to nie może być wyłączone za pomocą jakichkolwiek zapisów w umowie".

W tym kontekście należy dokonać zdefiniowania pojęć: umowy o roboty budowlane zawsze są umowami o dzieło, ale umowy o dzieło nie zawsze są umowami o roboty budowlane. Niniejszy artykuł dotyczy w szczególności umów o roboty budowlane, które zgodnie z § 650h BGB zawsze muszą zostać wypowiedziane w formie pisemnej.

### Rzemieślnik wypowiada umowę o roboty budowlane

Rzemieślnik jako zleceniobiorca nie ma swobodnego prawa do wypowiedzenia umowy. Może jednak tego dokonać, jeżeli inwestor zaniecha koniecznej współpracy (§ 643 BGB). Co to oznacza w praktyce? Jeśli klient musi podjąć jakiekolwiek działania, aby rzemieślnik mógł wykonać swoje zlecenie, i jeśli nie uczyni tego w odpowiednim czasie, ten może wypowiedzieć umowę o roboty budowlane.

Zgodnie z § 648a BGB obie strony mają również nadzwyczajne prawo do wypowiedzenia umowy z ważnego powodu. Zgodnie z nim ważna przesłanka istnieje wtedy, gdy od jednej ze stron umowy nie można oczekiwać, by kontynuowała jej realizację aż do momentu zakończenia prac.

### Zawieszenie umowy o roboty budowlane

Możliwym wariantem odstąpienia od umowy o roboty budowlane w sytuacji kryzysowej byłoby jej zawieszenie, czyli niejako pozostawienie jej w stanie spoczynku. Obie strony – inwestor i wykonawca – musiałyby wyrazić na to zgodę i w formie pisemnej dokonać stosownych zmian w umowie.

### Wypowiedzenie umowy o roboty budowlane – oto konsekwencje

Jeśli inwestor wypowiada umowę o roboty budowlane, rzemieślnik może domagać się ustalonego wynagrodzenia. Dotyczy to oczywiście już wykonanych usług, ale także tych, które nie zostały jeszcze zrealizowane. Przewiduje to § 648 II BGB, niejako w celu zrównoważenia swobodnego prawa wypowiedzenia umowy.

Prawo zakłada, że wykonawcy przysługuje 5% umówionego wynagrodzenia za jeszcze niezrealizowane usługi. Najprostszym przypadkiem jest sytuacja, gdy rzemieślnik nie zdążył jeszcze rozpocząć prac.

### Problemy z dokonaniem rozgraniczenia

Jeżeli natomiast usługa została już wykonana przez rzemieślnika, to zazwyczaj pojawiają się trudności z jej właściwym rozgraniczeniem. Jeśli rzemieślnik zrealizował już usługę, a umowa o roboty budowlane została wypowiedziana, to VAT jest należny od zafakturowanej części wykonanych usług.

Zgodnie z § 648 II BGB po wypowiedzeniu umowy o roboty budowlane wykonawca musi dokonać zmniejszenia uzgodnionego wynagrodzenia w związku z:

- wydatkami, do których nie doszło w związku z zaprzestaniem realizacji umowy,
- nakładami, które może zrekompensować poprzez wykorzystanie swoich zasobów w innym miejscu już po rozwiązaniu umowy o roboty budowlane.

Rzemieślnik odpowiada za wszystkie wykonane i zakończone usługi także po rozwiązaniu umowy o roboty budowlane.

Zgodnie z § 634a ust. 1 nr 1 i 2 BGB okres przedawnienia w przypadku realizacji usług wynosi dwa lub pięć lat. Nawet w przypadku wypowiedzenia nie podlega to wyłączeniu za pomocą odrębnych zapisów w umowie.

*Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.*

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

# Zapytaj prawnika!

## Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

**Zawarcie związku małżeńskiego z cudzoziemcem: Małżeństwo według polskiego prawa stanowi związek kobiety i mężczyzny. W dobie globalizacji oraz, co za tym idzie, oddziaływania na siebie kultur i narodowości coraz częściej występują przypadki zawierania małżeństw przez obywateli polskich z cudzoziemcami.**

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

Według polskiego prawa jest to oczywiście dopuszczalne, jednakże należy pamiętać o pewnych kwestiach, które mogą powodować pewne trudności. Aby móc zawrzeć związek małżeński, należy spełnić określone przesłanki zawarte w przepisach prawa. Co do zasady wymogi formalne nie odbiegają od wymogów stawianych obywatelom polskim chcącym wstąpić w związek małżeński, jednakże istnieją pewne znaczące różnice. Aby móc wstąpić w związek małżeński z obcokrajowcem, wymagane jest uzyskanie dokumentu poświadczającego brak przeszkód prawnych obcokrajowca do zawarcia małżeństwa.

### Brak możliwości zawarcia małżeństwa

Do przeszkód prawnych skutkujących brakiem możliwości zawarcia małżeństwa możemy zaliczyć: istnienie już zawartego małżeństwa za granicą, brak zdolności do czynności prawnych ustalanej według prawa ojczystego, inne przeszkody prawne. Zaświadczenie potwierdzające brak przeszkód prawnych powinno być wystawione przez właściwy organ państwa, z którego pochodzi cudzoziemiec, chyba że według przepisów prawa wynika, że prawo polskie będzie dla niego prawem właściwym. Wymóg ten może być bardzo problematyczny dla osób niemogących wrócić do swojego kraju z różnych przyczyn w celu otrzymania takowego dokumentu. Może to wówczas stanowić przesłankę niemożliwą do spełnienia. Istnieje jednak możliwość złożenia wniosku do sądu w celu zwolnienia od obowiązku przedłożenia tego dokumentu, jeżeli otrzymanie go napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Sąd w postępowaniu nieprocesowym na wniosek cudzoziemca może go zwolnić od złożenia tego dokumentu. W postępowaniu o zwolnienie cudzoziemca od złożenia dokumentu sąd na podstawie właściwego prawa ustali, czy osoba ta może zawrzeć małżeństwo.

### Do czego zobowiązany jest cudzoziemiec

Kolejnym problemem może być oczywiście brak znajomości języka polskiego przez obcokrajowca chcącego wstąpić w związek małżeński. W tym przypadku wymagana jest obecność tłumacza przy wszelkich niezbędnych czynnościach dokonywanych przez obcokrajowca, w tym podczas samej uroczystości zawarcia małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego. W przypadku małżeństw konkordatowych kwestie nieznajomości języka polskiego należy ustalić indywidulanie z kapłanem. Oprócz powyższych cudzoziemiec chcący zawrzeć w Polsce związek małżeński zobowiązany jest do dostarczenia takich dokumentów jak ważny paszport lub inny dokument stwierdzający tożsamość oraz zupełny akt urodzenia (oryginał wraz z tłumaczeniem). Jeżeli cudzoziemiec pozostawał uprzednio w związku małżeńskim, to zobowiązany jest ponadto do dostarczenia dokumentu potwierdzającego małżeństwo wraz z dokumentem potwierdzającym ustanie lub unieważnienie tego małżeństwa albo dokumentem potwierdzającym stwierdzenie nieistnienia małżeństwa.

**Do przeszkód prawnych skutkujących brakiem możliwości zawarcia małżeństwa możemy zaliczyć m.in. istnienie już zawartego małżeństwa za granicą czy też brak zdolności do czynności prawnych ustalanej według prawa ojczystego.**

*Łukasz Kuczyński / K. Ś.*

**KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu**

Dotychczasowy adres: Plac Wolności 6, piętro 3., 45-018 Opole
Nowy adres od 1.10.2022 r.: ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole
Dotychczasowa strona internetowa to: kitg.pl
Nowa strona internetowa w budowie: ktgw.pl
Numer kontaktowy: 505 983 977
Adres mailowy do kontaktu to: wochenblatt@ktgw.pl

KTGW

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

# Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

# DFK Zdzieszowice przejęło tron

**Dobiegła końca pierwsza edycja plebiscytu „Najlepsze DFK w Polsce”. Przypomnijmy – w wyniku nominacji udział w tej rywalizacji wzięły 34 koła, które już z tego faktu mogły czuć satysfakcję. Mogły, ale… Jak pokazała praktyka, wywalczenie nominacji i wzięcie udziału w naszym plebiscycie nie było ich jedynym celem. Wszystkie nominowane DFK do końca trwania pierwszej edycji walczyły o jak najlepszy wynik i wszystkie wywalczyły punkty.**

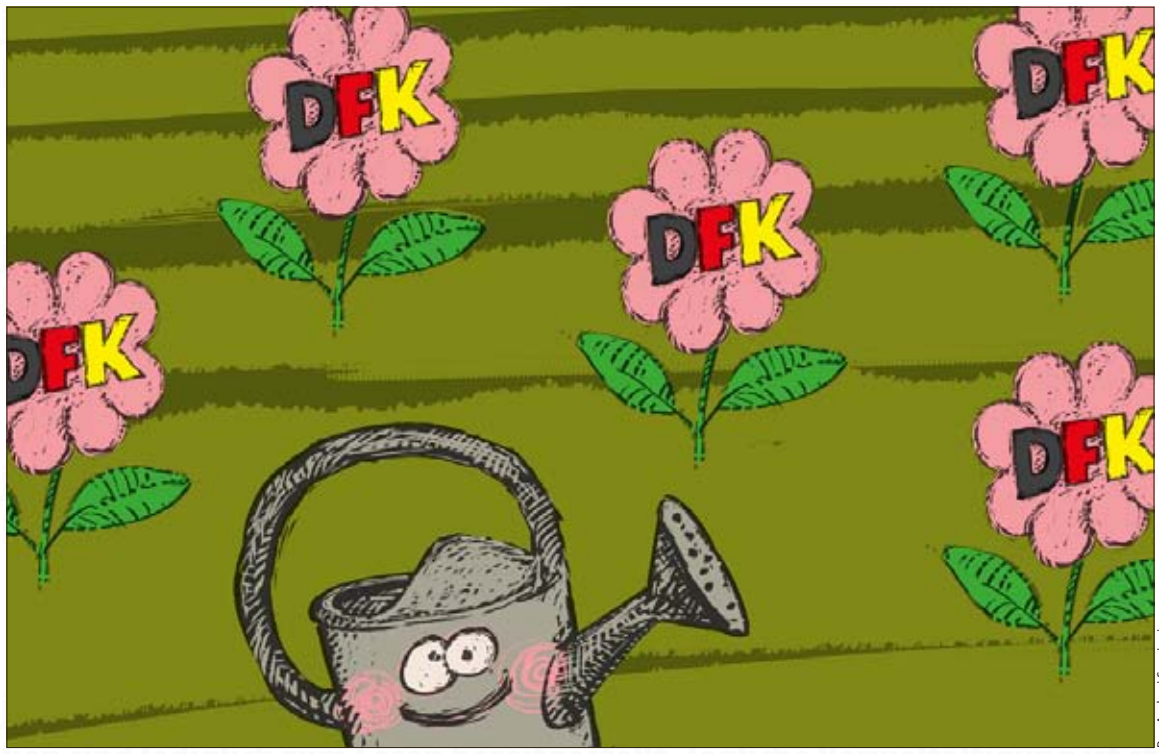

Rys. Andrzej Sznejweis

Jednak zdecydowania najwięcej oczek zgromadziło DFK Zdzieszowice, które cały wyścig zakończyło z wynikiem 14 010 punktów! Szok, nieprawdopodobne, ale takie są fakty. O triumfie tego DFK zadecydowały ostatnie rundy, a przede wszystkim przedostatnia, w której na adres redakcji nadesłano ze Zdzieszowic aż 550 kuponów na łączną liczbę 8250 punktów, które po zliczeniu z wcześniej zgromadzonymi dały wspomniany fantastyczny wynik – 14 010 oczek.

### Mentalność zwycięzcy

Triumf ten jest tym bardziej zaskakujący, że przez sporą część trwania plebiscytu DFK Zdzieszowice słabo punktowało i plasowało się w dolnych rejonach klasyfikacji generalnej. Później jednak ruszyło do natarcia i w ekspresowym tempie „połykało” kolejne DFK. Do tego stopnia, że na rundę przed zakończeniem rywalizacji wskoczyło na pierwsze miejsce, którego nie oddało już do końca. Brawo i wielkie gratulacje! – Nasz falstart to efekt tego, że później dowiedzieliśmy się o tym, że na łamach „Wochenblatt.pl” trwa taki plebiscyt – twierdzi przewodnicząca DFK Zdzieszowice Brygida Labisz i dodaje: – Ale nie poddaliśmy się. Postanowiliśmy odrobić straty i wygrać. Zależało nam na tym, bo to oznacza nie tylko atrakcyjną nagrodę, ale też prestiż i dobre imię naszego DFK. Poza tym mamy mentalność zwycięzców, bo zawsze, kiedy startujemy w jakieś rywalizacji, chcemy być najlepsi.

### Dziergowice i Wieszowa na „pudle”

Na drugim miejscu zameldowało się DFK Dziergowice, a na trzecim DFK Wieszowa, które do końca rywalizowały ze sobą o jak najwyższą lokatę. Należy dodać, że przez większą część plebiscytu wydawało się, że to z tej pary poznamy zwycięzcę. Oba koła bowiem od początku „wyścigu” równo punktowały i nie opuszczały ścisłej czołówki klasyfikacji generalnej. Nie dziwi zatem fakt, że kiedy na tzw. ostatniej prostej koło ze Zdzieszowic wskoczyło na pozycję lidera, w Dziergowicach i Wieszowej można było poczuć lekkie rozczarowanie. Nawet zdziwienie, że DFK Zdzieszowice tak zdecydowanie i skutecznie zaatakowało. Należy dodać, że długo kroku kołom w Dziergowicach i Wieszowej dotrzymywało DFK Żelazna, ale w końcówce trochę osłabło. Mimo to zajęcie finalnie przez DFK Żelazna 6. miejsca w Polsce jest zacnym osiągnięciem.

### Województwo śląskie w ofensywie

Na podkreślenie zasługuje też to, że znakomicie w pierwszej edycji naszego plebiscytu spisały się koła z województwa śląskiego. Świadczy o tym fakt, że aż sześć z nich znalazło się w pierwszej dziesiątce i trzy w pierwszej piątce! Podkreślamy to tym mocniej, że DFK z województwa opolskiego było zdecydowanie więcej, uchodziły za faworytów, a do tego panowało przekonanie, że są prężniejsze. Teraz pomimo triumfu DFK Zdzieszowice i drugiego miejsca DFK Dziergowice wynik naszego plebiscytu trochę kłóci się z wcześniejszą opinią.

*Krzysztof Świerc*

**Klasyfikacja generalna plebiscytu**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| DFK Zdzieszowice | 14 010 pkt | DFK Gogolin | 815 pkt | Stow. Gdańska MN | 290 pkt |
| DFK Dziergowice | 11 135 pkt | DFK Kłodzko | 715 pkt | DFK Opole/Centrum | 285 pkt |
| DFK Wieszowa | 10 990 pkt | DFK Tarnów Opolski | 610 pkt | DFK Olesno | 280 pkt |
| DFK Gliwice/Łabędy | 6315 pkt | DFK Biała | 535 pkt | DFK Jemielnica | 275 pkt |
| DFK Tworóg | 4230 pkt | Nidzickie Stowarzyszenie MN | 400 pkt | DFK Ząbowice | 265 pkt |
| DFK Żelazna | 3615 pkt | DFK Izbicko | 390 pkt | DFK Reńska Wieś | 250 pkt |
| DFK Roszowice | 2875 pkt | NTKS Piła | 350 pkt | DFK Przywory | 245 pkt |
| DFK Toszek | 2640 pkt | Mrągowskie Stow. Niemieckie | 310 pkt | DFK Radłów | 230 pkt |
| DFK Stolarzowice | 1910 pkt | DFK Krośnica | 305 pkt | NTKS Wrocław | 215 pkt |
| DFK Kotulin | 1250 pkt | DFK Chrząstowice | 300 pkt | DFK Zdziechowice/Uszyce | 150 pkt |
| DFK Raszowa k. Opola | 1215 pkt | TSKMN Bartoszyce | 300 pkt | | |
| DFK Biedrzychowice | 1030 pkt | DFK Borki Wielkie | 300 pkt | | |

**Obsługa firm w Niemczech**
Lohnabrechnung | Buchhaltung | Betreuung
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

Foto: Artur Jan Fijałkowski wikimedia commons

# „Nasi w Sejmie RP”

## Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

**Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby w polskim parlamencie reprezentowali nas prężni, kreatywni, zaangażowani i odważni politycy, dbający o nasze interesy, kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w przedwyborczym prologu „Wochenblatt.pl” – „Nasi w Sejmie”.**

Każdy z czytelników będzie mógł głosować na swoich kandydatów od 5 maja do 9 czerwca 2023 r. W tym okresie na adres redakcji będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych kandydatów (na str. 13 „Wochenblatt.pl”). Wraz z zakończeniem przedwyborczego prologu z grona czytelników, którzy wyślą na adres redakcji swoje typy, wylosujemy osobę, którą obdarujemy CENNĄ nagrodą.

### Barometr popularności

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie najlepszych, najsprawniejszych, najbardziej kreatywnych i najskuteczniejszych Waszym zdaniem polityków mniejszości niemieckiej, których chcielibyście widzieć w sejmowych ławach. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr popularności polityków mniejszości niemieckiej. Barometr, który w jakimś stopniu wskaże, którzy z nich są obecnie na topie i mogą liczyć na dobry wynik w czekających nas jesienią wyborach parlamentarnych, a którzy muszą stać się aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele. Barometr ten odkryje również tych, którzy „zasnęli” i dla których czas najwyższy, aby się obudzili.

### Regulamin – proste zasady

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując danych kandydatów – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego polityka. Oczywiście zwycięży ten, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Natomiast nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu przedwyborczego prologu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi pod koniec czerwca 2023 r. i co zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Georg Brylka

Edward Flak

Erhard Bastek

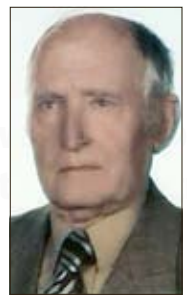
Willibald Fabian

Antoni Kost

Joachim Czernek

Roman Kurzbauer

Bruno Kosak

Helmut Paisdzior

Henryk Kroll

Ryszard Galla

### Dla grającego

Głosy na poszczególnych kandydatów należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Nasi w Sejmie”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego! Biorący udział w plebiscycie „Nasi w Sejmie” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

**UWAGA:** Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

*Krzysztof Świerc*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**1. Bundesliga: 31. seria spotkań**

# Tydzień „Czerwonych Byków”

**W środku minionego tygodnia SC Freiburg w półfinale Pucharu Niemiec przegrał na własnym stadionie z RB Leipzig aż 1-5 i stracił szanse na grę w finale. Okazja do rewanżu nadarzyła się freiburczykom już cztery dni później w meczu o ligowe punkty. A pokonanie w tym spotkaniu teamu z Leipzig bardzo poważnie przybliżyłoby Badeńczyków do zajęcia 4. miejsca na mecie rozgrywek. To z kolei gwarantuje start w kolejnej edycji Ligi Mistrzów.**

W München też radość. Bayern pokonał Werder 2-1 i pozostał liderem tabeli. Foto: www.bild.de

Po rozgromieniu VfL Wolfsburg 6-0 piłkarze Borussii Dortmund wciąż wierzą w zdobycie mistrzostwa Niemiec. Foto: www.bild.de

Co ważne, i tym razem 4. przed tą kolejką w tabeli SC Freiburg (RB Leipzig był na 5. miejscu) grał przed własną publicznością, ale znów musiał uznać wyższość Saksończyków. W spotkaniu tym widać było, że klęska 1-5 kilka dni wcześniej mocno odbiła się na psychice teamu Christiana Streicha, który grał asekuracyjnie. Ba, można było nawet odnieść wrażenie, że gra na remis, aby utrzymać w tabeli dwa punkty przewagi nad RBL. Goście byli jednak zbyt mocni, przez 60% gry byli w posiadaniu piłki, oddając w tym czasie 13 strzałów na bramkę przy zaledwie 3 gospodarzy! Skuteczność ekipy Marca Rosego była tym razem dużo gorsza niż cztery dni wcześniej, ale wystarczająca na to, aby wygrać 1-0 za sprawą trafieniu Kampla w 73. min. Dzięki temu „Czerwone Byki” wywalczyły komplet punktów i z 5. miejsca wskoczyły na 3. lokatę w stawce, a to na koniec sezonu oznacza występy w Lidze Mistrzów i duże pieniądze. Jest to m.in. efektem tego, że Saksończycy wygrali pięć z sześciu ostatnich ligowych spotkań. SC Freiburg z kolei poniósł w 1. Bundeslidze pierwszą porażkę po serii trzech zwycięstw i do siedmiu przedłużył pasmo meczów bez wygranej z RB Leipzig.

**Nie zawiódł lider tabeli i obrońca tytułu mistrzowskiego Bayern München, który w minionej serii w Bremen wywalczył komplet punktów.**

### Niespodzianka w Augsburgu

Podobnie jak 4. w tabeli przed tą kolejką SC Freiburg porażkę 0-1 poniósł też 3. dotychczas w stawce 1. FC Union Berlin, który gościł w Augsburgu. Mecz był dość nudny i przez spory okres czasu to goście kontrolowali wydarzenia na murawie. Gospodarze jednak imponowali grą w defensywie i szybkimi wypadami. Po jednym z nich w 53. min augsburczycy zdobyli zwycięskiego gola, którego po zagraniu Vargasa strzelił Beljo. Ozna cza to, że „Żelaźni” ze stolicy Niemiec ponieśli pierwszą porażkę od trzech spotkań i obsunęli się na 4. miejsce w tabeli. Jednocześnie berlińczycy do sześciu przedłużyli serię meczów bez wygranej w 1. Bundeslidze z augsburczykami. FCA z kolei wygrało pierwsze spotkanie od siedmiu kolejek i zwiększyło swoje szanse na uniknięcie degradacji do 2. Bundesligi.

Ważną wygraną w wyścigu i uniknięcie degradacji z 1. Bundesligi zapisał po swojej stronie w tej serii spotkań TSG 1899 Hoffenheim. Team z Sinsheim na własnym stadionie pokonał tegorocznego finalistę Pucharu Niemiec – Eintracht Frankfurt 3-1. O triumfie „Hoffe” zdecydowała znakomita w wykonaniu tej drużyny pierwsza połowa, po której na przerwę schodziła, prowadząc 3-0. W 8. min, po centrze Geigera, Baumgartner strzałem głową wysunął miejscowych na prowadzenie. W 41. min było już 2-0, bo po faulu na Baumgartnerze arbiter podyktował rzut karny, który na gola zamienił Kramarić, a w 45+3. min, po akcji Angelino, Bebou podwyższył na 3-0. 180 sekund po przerwie za brutalny faul czerwoną kartkę ujrzał obrońca TSG 1899 Nsoki i miejscowi musieli radzić sobie w dziesiątkę. Od tego momentu też skupiali się na destrukcji i bronieniu korzystnego rezultatu. Goście z kolei tego dnia byli w stanie zdobyć jedynie honorowego gola, którego w 54. min strzelił Götze (asysta Aaronson). Hoffenheim wygrało zatem pierwszy mecz od trzech kolejek, a „Orły” w meczach niemieckiej ekstraklasy są bez wygranej od dziesięciu potyczek.

### Bayern górą w Bremen

Nie zawiódł lider tabeli i obrońca tytułu mistrzowskiego – Bayern München, który w minionej serii w Bremen wywalczył komplet punktów. Łatwo jednak nie było. Miejscowy Werder wysoko zawiesił poprzeczkę, przede wszystkim grą defensywną. Świadczy o tym fakt, że pomimo ogromnej przewagi Bayern pierwszego gola zdobył dopiero w 62. min, kiedy akcję Musiali na bramkę dla Bawarczyków zamienił Gnabry. Goście po objęciu prowadzenia nabrali większej pewności siebie, a miejscowi zaczęli grać odważniej i ofensywniej. Jednak zamiast doprowadzić do remisu, ekipa znad Wesery straciła drugiego gola, którego dla podopiecznych Thomasa Tuchela w 72. min strzelił Sané, finalizując akcję Mazraoui. Werder jednak nie złożył broni. Ambitnie walczył o jak najlepszy wynik i dzięki temu w 87. min po podaniu Veljkovicia Schmidt zdobył kontaktową bramkę dla „zielono-białych” i, jak się okazało, ustalił wynik pojedynku. Monachijczycy wygrali zatem drugie ligowe spotkanie z rzędu i pozostali w fotelu lidera tabeli. Werder natomiast przegrał trzy z czterech ostatnich spotkań o punkty i na pokonanie Bayernu czeka od 27 potyczek, ulegając w tym czasie 23 razy! Ostatni raz Bremen pokonało Bayern 20 września 2008 r.!

Kroku liderowi dotrzymał wicelider Borussia Dortmund, która na własnym stadionie pokonała VfL Wolfsburg 6-0. „Żółto-czarni” bardzo dobrze weszli w spotkanie. Błyskawicznie zepchnęli rywala do defensywy i od 14. min prowadzili 1-0. Gola po dośrodkowaniu Ryersona uderzeniem głową zdobył Adeyemi. Kwadrans później było już 2-0. Tym razem zagrywał Adeyemi, a do siatki „Wilków” piłkę skierował Haller. Pomimo wyraźnego prowadzenia miejscowi nie zatrzymali się. Nadal atakowali, bombardując bramkę VfL. Dzięki temu od 37. min wygrywali już 3-0, bo podanie Brandta na gola zamienił Malen. Pomimo 3-bramkowej przewagi po zmianie stron podopieczni Edina Terzicia nie zwolnili i nadal parli do przodu. Dzięki temu w 54. min, po uderzeniu z dystansu Bellinghama, team z Wolfsburga przegrywał już 0-4, a 5 minut później 0-5 po trafieniu Adeyemiego (asysta Haller). Ten, kto sądził, że teraz Borussia już na pewno zwolni, mylił się. Gospodarze nadal atakowali i w 86. min zdobyli 6. gola, którego po akcji Brandta na swoim koncie zapisał Bellingham. Po tym spotkaniu dortmundczycy są niepokonani od pięciu kolejek, a „Volkswageny” poniosły pierwszą porażkę od trzech potyczek. Ciekawostką jest to, że w 16 ostatnich spotkaniach pomiędzy tymi zespołami w 1. Bundeslidze VfL zwyciężyło tylko raz przy 14 triumfach BVB!

### Wygrana outsidera

Niezwykle ważne zwycięstwo odniósł w 31. kolejce outsider tabeli – Hertha BSC Berlin. „Stara Dama” na własnym terenie ograła VfB Stuttgart 2-1. Oba zespoły walczą o uniknięcie spadku do 2. Bundesligi, ale berlińczycy byli i są w gorszej sytuacji. Dlatego gdyby przegrali tę konfrontację, to prawdopodobnie już nic nie uratowałoby ich przed opuszczeniem ekstraklasy. Tak się jednak nie stało. Stuttgart, pomimo że był lepszym zespołem, będąc w posiadaniu piłki przez 70% gry i oddając na miejscową bramkę 14 strzałów przy 7 rywali, musiał uznać wyższość stołecznej ekipy. W 29. min po dośrodkowaniu Richtera Kempf uderzeniem głową wysunął Herthę BSC na prowadzenie, ale 9 minut później Guirassy (asysta Vagnoman) doprowadził do stanu 1-1. Berlińczykom jednak jeszcze raz udało się wyjść na prowadzenie, dokładnie w 45+2. min, kiedy zagranie Lukebakia na bramkę przekuł Niederlechner. Jak się okazało, ustalił wynik zawodów, choć po przerwie VfB mocno naciskał, „szukając” wyrównującej bramki. Finalnie jej nie znalazł i poniósł w niemieckiej ekstraklasie pierwszą porażkę od czterech spotkań. Z kolei team Pala Dardaia przerwał serię czterech porażek z rzędu i wygrał pierwszy ligowy mecz od ośmiu kolejek. Zwycięstwo to daje jeszcze temu zespołowi nadzieje na pozostanie w 1. Bundeslidze.

Nie powiodło się natomiast innej drużynie zagrożonej spadkiem z niemieckiej ekstraklasy. Mowa o VfL Bochum, który przegrał w Mönchengladbach z miejscową Borussią 0-2. Początek meczu był wyrównany, ale po 20 minutach „Żrebaki” przejęły inicjatywę, co w 35. min spuentowały zdobyciem pierwszej bramki. Jej autorem był Hofmann, a asystentem Bensebaini. Po stracie gola przyjezdni więcej ryzykowali w ofensywie, stworzyli kilka dobrych okazji do zdobycia wyrównującej bramki, ale ostatecznie gola nie zdobyli. Do tego w 90+1. min stracili drugą bramkę, którą w swoim CV zapisał Stindl, i ekipa z Mönchengladbach przerwała serię trzech ligowych spotkań bez zdobyczy kompletu oczek. Bochum z kolei od sześciu kolejek nie potrafi odnieść zwycięstwa. W efekcie VfL spadło na przedostatnie miejsce w tabeli, a to oznacza, jak na razie, spadek do 2. Bundesligi.

### Koniec serii Bayeru 04

Do sporej niespodzianki doszło w Leverkusen, gdzie na BayArena miejscowy Bayer 04 w derbach Renu nieoczekiwanie uległ 1. FC Köln 1-2. W ten sposób „Farmaceuci” ponieśli pierwszą porażkę od 14 spotkań, licząc potyczki w 1. Bundeslidze i w Lidze Europy. Zgodnie z przewidywaniem stroną atakującą, będącą częściej w posiadaniu piłki i oddającą więcej strzałów na bramkę byli „Aptekarze”. Goście jednak bardzo dobrze się bronili i mądrze kontrowali. Tak jak w 14. min, kiedy po dośrodkowaniu Kainza Selke uderzeniem głową wysunął „Kozły” na prowadzenie. Miejscowi po stracie gola zerwali się do ataku i w 28. min doprowadzili do stanu 1-1, bo zagranie Diaby'ego na bramkę zamienił Adli. W tym momencie wydawało się, że tylko kwestią czasu jest, kiedy Bayer 04 obejmie prowadzenie. Kolończycy jednak jeszcze raz się przyczaili i skutecznie zaatakowali. Dokładnie w 36. min, kiedy akcję Thielmanna celnym uderzeniem na gola zamienił Selke. Od tego momentu do końca pojedynku trwał napór miejscowych. Ich ataki były jednak wolne, schematyczne, przewidywalne i rzadko niebezpieczne. Dlatego defensywa gości nie dała się zaskoczyć, co zaowocowało drugą z rzędu ligową wygraną 1. FC Köln w Leverkusen, choć potencjał Bayeru 04 na papierze od lat wygląda dużo korzystniej.

Z walki o pozostanie w niemieckiej ekstraklasie nie rezygnuje FC Schalke 04. Team z Gelsenkirchen w minionej kolejce nieoczekiwanie pokonał na wyjeździe dużo wyżej notowane 1. FSV Mainz 05 3-2! Patrząc na ligową tabelę, przyjezdnych interesowało wyłącznie zwycięstwo, stąd od pierwszych minut spotkania szukali prostych sposobów do zdobycia bramek. Taktyka ta po raz pierwszy przyniosła pozytywne efekty w 26. min, kiedy zagranie Zalazara na gola dla S04 zamienił Bülter. Ekipa z Zagłębia Ruhry pomimo prowadzenia nie cofnęła się do defenyswy. „Szukała” drugiej bramki i kiedy wydawało się, że lada moment może się tak stać, miejscowi wyrównali, bo w 53. min akcję Hanche-Olsena na bramkę zamienił Barreiro. Jednak 7 minut później Schalke 04 ponownie objęło prowadzenie. Tym razem podawał Karaman, a do siatki Moguncji futbolówkę skierował Krauss. Kiedy jednak w 70. min Aaron bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego doprowadził do stanu 2-2, sądzono, że goście przestali wierzyć w zwycięstwo w stolicy Nadrenii-Palatynatu. Błąd. Od tego momentu do końca spotkania trwał napór Schalke 04, mnożyły się okazje do zdobycia gola, ale długo golkiper 1. FSV nie dał się pokonać. Dokładnie do 12. min doliczonego czasu gry (90+12.!), kiedy Bülter uderzeniem z rzutu karnego za faul na nim zapewnił swojej drużynie jakże ważny komplet punktów – trzeci w czterech ostatnich spotkaniach. Mainz natomiast poniosło drugą porażkę z rzędu i marzenia o grze w Lidze Europy oddaliły się, a przy tym od sześciu meczów o ligowe punkty drużyna ta czeka na pokonanie teamu z Gelsenkirchen.

*Krzysztof Świerc*

**Dokumentacja kolejki**

- Mainz 05 – Schalke 04 2-3 (0-1)
- Freiburg – Leipzig 0-1 (0-0)
- Hoffenheim – Frankfurt 3-1 (3-0)
- M'gladbach – Bochum 2-0 (1-0)
- Augsburg – Berlin 1-0 (0-0)
- Hertha BSC – Stuttgart 2-1 (2-1)
- Bremen – München 1-2 (0-0)
- Leverkusen – Köln 1-2 (1-2)
- Dortmund – Wolfsburg 6-0 (3-0)

**Tabela**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | München | 31 | 65 | 83-34 |
| 2. | Dortmund | 31 | 64 | 73-40 |
| 3. | Leipzig | 31 | 57 | 55-37 |
| 4. | Berlin | 31 | 56 | 44-32 |
| 5. | Freiburg | 31 | 56 | 46-38 |
| 6. | Leverkusen | 31 | 48 | 54-43 |
| 7. | Wolfsburg | 31 | 46 | 54-43 |
| 8. | Mainz 05 | 31 | 45 | 51-45 |
| 9. | Frankfurt | 31 | 43 | 51-49 |
| 10. | M'gladbach | 31 | 39 | 46-48 |
| 11. | Köln | 31 | 38 | 42-49 |
| 12. | Bremen | 31 | 35 | 49-60 |
| 13. | Augsburg | 31 | 34 | 40-55 |
| 14. | Hoffenheim | 31 | 32 | 42-52 |
| 15. | Schalke 04 | 31 | 30 | 31-59 |
| 16. | Stuttgart | 31 | 28 | 39-54 |
| 17. | Bochum | 31 | 28 | 33-69 |
| 18. | Hertha BSC | 31 | 25 | 37-62 |

**Program następnej kolejki**

- Köln – Hertha BSC
- München – Schalke 04
- Berlin – Freiburg
- Frankfurt – Mainz 05
- Wolfsburg – Hoffenheim
- Bochum – Augsburg
- Dortmund – M'gladbach
- Stuttgart – Leverkusen
- Leipzig – Bremen

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

**2. Bundesliga: 31. seria spotkań**

# Klęska lidera

**Przed startem do bieżącego sezonu Hamburger SV uchodził za głównego faworyta do awansu. Jednak im bliżej końca rozgrywek, tym bardziej oddala się wizja powrotu tego zespołu do ekstraklasy.**

Najpierw hamburczycy stracili pierwsze miejsce w tabeli, a potem drugie, a zatem lokaty, które na mecie sezonu gwarantują bezpośredni awans do 1. Bundesligi. Jakby tego było mało, to w minionej kolejce stracili kolejne dwa oczka, remisując u siebie z SC Paderborn 2-2. Oznacza to, że nie tylko tracą szansę na zajęcie drugiego miejsca, ale mogą jeszcze mieć problemy z obroną trzeciej lokaty, która zapewnia baraże o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej w Niemczech.

**Znakomitą formą błysnęło FC St. Pauli, które 3-0 pokonało na wyjeździe lidera tabeli SV Darmstadt 98.**

### Zasłużony punkt

Należy podkreślić, że remis w meczu z Paderborn nie krzywdzi hamburczyków. Goście byli równorzędnym rywalem i zasłużenie wywieźli z gorącego terenu punkt, dwukrotnie doprowadzając do remisu. W 39. min Glatzel wysunął HSV na prowadzenie 1-0, ale już 4 minuty później Justvan wyrównał na 1-1. Miejscowi, którzy potrzebowali wygranej, natychmiast zerwali się do natarcia i w 49. min Kittel wykorzystał gapiostwo defensora przyjezdnych – Müllera – i dał swojemu teamowi prowadzenie 2-1. Jednak i tym razem Westfalczycy zdołali wyrównać, co stało się w 73. min po uderzeniu z rzutu karnego Musliji (za faul na nim). HSV zatem w czterech ostatnich spotkaniach odniosło tylko jedną wygraną. SCP natomiast od czterech kolejek nie znalazło pogromcy.

### Koncert „Piratów"

W przeciwieństwie do HSV znakomitą formą błysnął drugi zespół z Hamburga – FC St. Pauli, który aż 3-0 pokonał na wyjeździe lidera tabeli SV Darmstadt 98! Goście od początku spotkania prezentowali się solidnie, ale pierwszy raz potwierdzili to zdobyciem bramki dopiero w 45. min za sprawą Dzwigały. Po przerwie „Lilie" ruszyły do ataku, chcąc odrobić stratę gola, ale kontry „Piratów" były zabójcze i spuentowane zdobyciem dwóch bramek. W 57. min Saad podwyższył na 2-0, a wynik meczu na 3-0 w 85. min ustalił Otto i pierwsza domowa porażka SV Darmstadt w tym sezonie stała się faktem, przy dziesięciu wygranych i pięciu remisach. St. Pauli z kolei wygrał drugi ligowy mecz z rzędu i zachował szansę na grę w barażach o awans do 1. Bundesligi.

### Remis w Heidenheim

Nieoczekiwanie dwa punkty w minionej kolejce stracił wicelider tabeli 1. FC Heidenheim. Podopieczni Franka Schmidta przed własną publicznością tylko bezbramkowo zremisowali z 1. FC Magdeburg. Zaskakujące było to, że goście, dużo niżej notowani w tabeli, prowadzili grę i częściej byli w posiadaniu piłki (60% gry). Jednak w sytuacjach podbramkowych większym zdecydowaniem wykazywali się miejscowi, którzy na bramkę teamu z Saksonii Anhalt oddali 20 strzałów przy 11 rywali. Finalnie podział punktów nie krzywdzi żadnej z drużyn. Jednocześnie 1. FC Heidenheim jest coraz bliżej pierwszego w swojej historii awansu do niemieckiej ekstraklasy, pomimo że stracił pierwsze punkty po serii trzech zwycięstw (bez straty gola). Magdeburg natomiast praktycznie uratował ligowy byt dzięki serii trzech spotkań bez przegranej, doznając tylko jednej porażki w sześciu minionych seriach.

*Krzysztof Świerc*

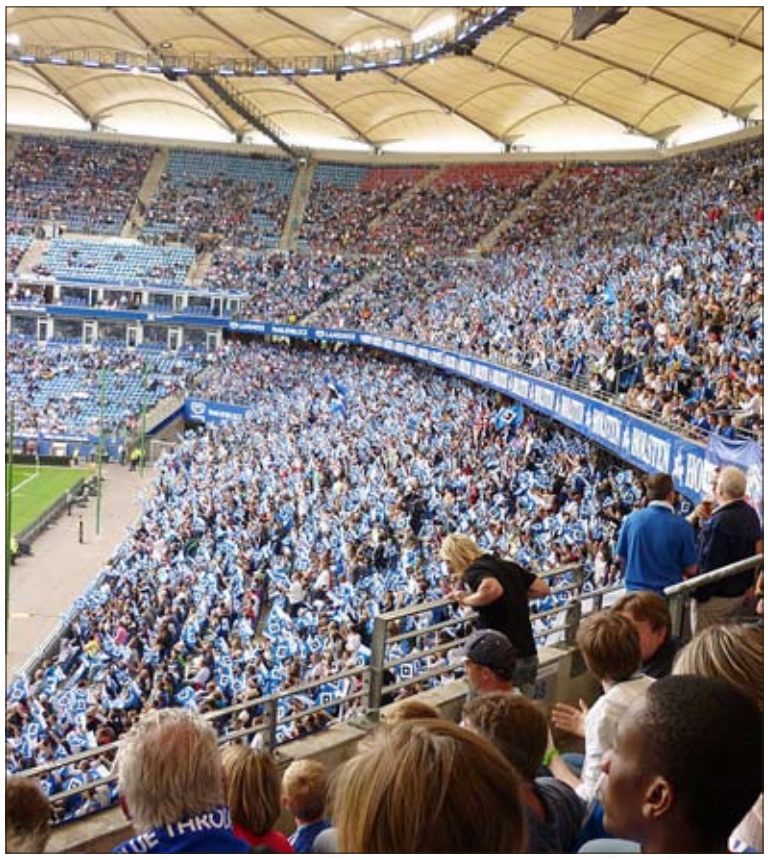

Kibice Hamburgera SV drżą, że ich ulubieńcy kolejny sezon spędzą w 2. Bundeslidze. Foto: theBlues/Wikipedia

**Dokumentacja kolejki**
- Hamburg – Paderborn 2-2 (1-1)
- Bielefeld – Fürth 1-1 (1-1)
- Düsseldorf – Kiel 3-0 (3-0)
- Karlsruhe – Hannover 2-1 (2-1)
- Rostock – Regensburg 2-0 (1-0)
- Darmstadt – St. Pauli 0-3 (0-1)
- Heidenheim – Magdeburg 0-0
- Nürnberg – K'lautern 3-3 (2-1)
- Braunschweig – Sandhausen 2-1 (0-0)

**Tabela**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Darmstadt | 31 | 64 | 48-27 |
| 2. | Heidenheim | 31 | 61 | 61-31 |
| 3. | Hamburg | 31 | 57 | 62-43 |
| 4. | St. Pauli | 31 | 53 | 50-35 |
| 5. | Düsseldorf | 31 | 53 | 54-40 |
| 6. | Paderborn | 31 | 51 | 63-39 |
| 7. | K'lautern | 31 | 45 | 46-41 |
| 8. | Karlsruhe | 31 | 42 | 52-50 |
| 9. | Hannover | 31 | 40 | 44-46 |
| 10. | Kiel | 31 | 40 | 48-55 |
| 11. | Magdeburg | 31 | 39 | 42-52 |
| 12. | Fürth | 31 | 37 | 40-46 |
| 13. | Braunschweig | 31 | 35 | 38-53 |
| 14. | Nürnberg | 31 | 34 | 29-47 |
| 15. | Rostock | 31 | 34 | 28-46 |
| 16. | Bielefeld | 31 | 30 | 46-55 |
| 17. | Regensburg | 31 | 28 | 29-49 |
| 18. | Sandhausen | 31 | 28 | 34-59 |

**Program następnej kolejki**
- Sandhausen – Rostock
- Magdeburg – Nürnberg
- Fürth – Braunschweig
- Kiel – Karlsruhe
- K'lautern – Bielefeld
- St. Pauli – Düsseldorf
- Paderborn – Heidenheim
- Hannover – Darmstadt
- Regensburg – Hamburg

**Formuła 1: Max Verstappen znów zwycięża w Miami**

# Po emocjach

**W Miami było wszystko po amerykańsku. Głośno, sztucznie i dużo. Kibice mogli być naprawdę usatysfakcjonowani. Sztuczna marina, występy gwiazd, fantastyczne warunki do kibicowania i spędzania czasu. Niestety brakło idealnych warunków do ścigania. Sama nawierzchnia była słaba, a deszcz przed wyścigiem zmył gumę z toru. Do tego padok przeniesiony na stadion spowodował, że brakowało dobrej logistyki. Co najgorsze, emocji zabrakło też w trakcie wyścigu i wydaje się, że braknie ich do końca sezonu.**

Max Verstappen świętuje swój triumf w GP Miami. Foto: www.bild.de

Od początku sezonu mówiło się, że w tym sezonie mamy wyścigi dwóch prędkości. Pierwszą reprezentuje ekipa Red Bulla, a reszta jeździ o kolejne miejsca i swoją prędkością. Jednak po wyścigu w Miami wydaje się, że prędkości są trzy, bo różnica w tym, co pokazują Max Verstappen i Sergio Pérez, jest ogromna. Wydaje się, że jeżeli nie stanie się nic nieoczekiwanego, to nikt nie odbierze prowadzenia i tytułów, zarówno Holendrowi, jak i ekipie Red Bulla.

### Formuła trzech prędkości

W kwalifikacjach Max Verstappen popełnił błąd i miał pecha. Najpierw nie ukończył okrążenia pomiarowego, a później nie mógł tego zrobić, bo sesję Q3 przerwano po wypadku Charles'a Leclerca. Holender przepraszał drużynę za swoje niedopatrzenie, ale był spokojny, startując z 9.(!) miejsca. Sergio Pérez zdobył swoje trzecie w karierze (i pierwsze poza Arabią Saudyjską) pole position i miał spore szanse na wygraną. Zwłaszcza że sam zawodnik i zespół podkreślali równe traktowanie obu kierowców. – Wierzę, że zespół zapewni mi takie samo wsparcie, jak w przypadku Maxa. Robią to od początku sezonu. W związku z tym myślę, że musimy bardzo docenić to podejście Red Bulla – tak komentował sytuację Meksykanin. Jednak to nie wsparcie zespołu okazało się problemem. Sergio Pérez co prawda wystartował pewnie, utrzymał prowadzenie, ale nie narzucił wysokiego tempa. W tym czasie jego kolega z drużyny jechał niesamowicie szybko. Po 15 okrążeniach Max Verstappen był już na drugim miejscu i rozpoczął pogoń za Meksykaninem. To, w jaki sposób wyprzedzał rywali, robiło wrażenie (podwójne przeskoczenie bolidów Charles'a Leclerca i Kevina Magnussena powinno się pokazywać na szkoleniach), a tempo było niesamowite. Obaj kierowcy jechali według odwrotnych taktyk. Sergio Pérez zaczął od opon pośrednich i zmienił na twarde. Z kolei Max Verstappen niesamowicie przeciągnął stint na twardych oponach, bo zjechał dopiero na zmianę na 45. okrążeniu. A chwilę wcześniej potrafił na zużytym ogumieniu wykręcić najszybsze okrążenie. Po pit stopie wyjechał tuż za swoim kolegom z garażu i rzucił się w pogoń. „Rzucił" to adekwatne słowo, bo nadrobił stratę błyskawicznie, a później stoczył zaciętą walkę, którą wygrał zdecydowanie. Najlepszym dowodem przewaga na mecie, która wyniosła ponad 5 sekund.

### Każdy ma swój krzyż

Wyścig o GP Miami był zdecydowanie wyjątkowy, bo w jego trakcie ani na moment nie pojawiła się żółta flaga i wszyscy kierowcy dojechali do mety. Bez awarii, poważnych kraks czy neutralizacji. Dlatego tym wyraźniej zarysowały się problemy poszczególnych ekip (nie licząc Red Bulla). Tym bardziej, że spore miały drużyny, które miały naciskać na Red Bulla. Na podium po raz kolejny w tym sezonie zameldował się Fernando Alonso. Hiszpan jest najlepszym „doświadczonym" kierowcą od czasów Juana Manuela Fangio. Jednak tylko jego postawa może cieszyć inżynierów ekipy. Lance Stroll odpadł w kwalifikacjach w Q1 i po raz drugi w sezonie nie zdobył punktów, tym razem z własnej winy. Jazda „w pociągu" pokazała, że gdy brakuje mu mocy i jednostronnego DRS, to ma problem z wyprzedzaniem. Słabiej w kwalifikacjach wypadł Mercedes, bo Lewis Hamilton odpadł w Q2, a w wyścigu męczył się przy wyprzedzaniu Kevina Magnussena. Równa i przyzwoita jazda George'a Russella dała mu kolejny zapas punktów, ale w niemieckiej ekipie są oczekiwania na poprawę. – Przywozimy nowe nadwozie, wdrażamy nową podłogę i nowe przednie zawieszenie, a to dość duży pakiet. Duża operacja. Będziemy musieli dużo się nauczyć w wirtualnym świecie o tym, gdzie kryje się czas okrążenia – tak zapowiada start na Imoli Toto Wolff. Ferrari z kolei znów popisało się w kwalifikacjach, bo do momentu wypadku Charles'a Leclerca (wypadł z toru, rozbił bolid i przerwał Q3) tempo było niezłe. Jednak w wyścigu było zdecydowanie gorzej. Carlos Sainz zaprezentował się nieźle, ale zbyt szybko wjechał do alei serwisowej i dostał karę 5 sekund. Z kolei kierowca z Monako nie potrafił wyprzedzić Kevina Magnussena, a 7. miejsce na mecie to raczej powód do niepokoju.

**Jeżeli nie stanie się nic nieoczekiwanego, to nikt nie odbierze prowadzenia i tytułów, zarówno Holendrowi, jak i ekipie Red Bulla.**

*Florian Wallenbroom*

**Pierwsza trójka klasyfikacji konstruktorów**

| Msc. | Stajnia | Punkty |
|---|---|---|
| 1. | Red Bull Racing-Honda RBPT | 224 |
| 2. | Aston Martin Aramco-Mercedes | 102 |
| 3. | Mercedes | 96 |

**Pierwsza trójka Grand Prix Miami**

| Msc. | Kierowca | Kraj | Stajnia | Czas/strata |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Max Verstappen | Holandia | Red Bull Racing-Honda RBPT | 1:27:38.241 |
| 2. | Sergio Pérez | Meksyk | Red Bull Racing-Honda RBPT | +5.384 |
| 3. | Fernando Alonso | Hiszpania | Aston Martin Aramco-Mercedes | +26.305 |

**Pierwsza trójka klasyfikacji kierowców**

| Msc. | Kierowca | Kraj | Stajnia | Czas/strata |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Max Verstappen | Holandia | Red Bull Racing-Honda RBPT | 119 |
| 2. | Sergio Pérez | Meksyk | Red Bull Racing-Honda RBPT | 105 |
| 3. | Fernando Alonso | Hiszpania | Aston Martin Aramco-Mercedes | 75 |

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

# Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

**Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.**

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

**Punktacja**

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

**INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL**

Tylko jednemu z grających, Zbigniewowi Rudzkiemu, udało się przewidzieć sensację – wygraną 2-1 1. FC Köln w Leverkusen z Bayerem 04. Dzięki temu reprezentant Wrocławia dogonił czołówkę klasyfikacji łącznej i ma szansę gry o główną nagrodę. Zawiódł natomiast dotychczasowy przodownik z Katowic. Fakt ten wykorzystał Rafał Kempa, który co prawda ustrzelił tylko 5 oczek, ale wystarczyło to, aby po raz pierwszy w tej edycji zasiąść w fotelu lidera.

**Trzynasta seria pytań konkursowych (13/1621) (termin nadsyłania: 19.05.2023 r.)**

1. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 33. kolejki 1. Bundesligi FC Schalke 04 – Eintracht Frankfurt (APN).
2. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 33. kolejki 1. Bundesligi FC Augsburg – Borussia Dortmund.
3. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 33. kolejki 1. Bundesligi 1. FSV Mainz 05 – VfB Stuttgart.
4. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 33. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – RB Leipzig.

**Czołówka klasyfikacji XI rundy**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Zbigniew Rudzki | Wrocław | 31 | 10. | Tomasz Pietroń | Dąbrowa Górnicza | 4 |
| 2. | Łukasz Malczewski | Zabrze | 6 | 11. | Sebastian Szumny | Opole | 4 |
| 3. | Tomasz Smolik | Częstochowa | 6 | 12. | Tomasz Rudnicki | Wrocław | 4 |
| 4. | Arkadiusz Lach | Świętochłowice | 6 | 13. | Dariusz Pietruszka | Wodzisław Śl. | 4 |
| 5. | Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 5 | 14. | Tomasz Sordoń | Jastrzębie-Zdrój | 4 |
| 6. | Waldemar Jaskot | Tychy | 5 | 15. | Tomasz Skupnicki | Kluczbork | 4 |
| 7. | Rafał Kempa | Opole | 5 | 16. | Tomasz Ciesielski | Czeladź | 4 |
| 8. | Jerzy Maurer | Nakło | 5 | 17. | Tomasz Pietrzak | Mikołów | 4 |
| 9. | Antoni Szymanek | Gliwice | 4 | 18. | Wolfgang Kowalski | Ruda Śl. | 1 |

**Czołówka klasyfikacji po jedenastu rundach**

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Rafał Kempa | Opole | 167 | 10. | Tomasz Smolik | Częstochowa | 139 |
| 2. | Jan Kieloch | Katowice | 163 | 11. | Antoni Szymanek | Gliwice | 134 |
| 3. | Jerzy Szygula | Rybnik | 158 | 12. | Dariusz Kopczyński | Bielsko-Biała | 122 |
| 4. | Grzegorz Załoga | Opole | 157 | 13. | Bożena Wandzik | Katowice | 115 |
| 5. | Tomasz Rudnicki | Wrocław | 149 | 14. | Wolfgang Kowalski | Ruda Śl. | 106 |
| 6. | Jerzy Maurer | Nakło | 146 | 15. | Sebastian Szumny | Opole | 104 |
| 7. | Zbigniew Rudzki | Wrocław | 144 | 16. | Waldemar Jaskot | Tychy | 103 |
| 8. | Łukasz Malczewski | Zabrze | 142 | 17. | Tomasz Pietrzak | Mikołów | 101 |
| 9. | Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 141 | 18. | Sebastian Parcej | Tarnowskie Góry | 98 |

## Konkurs z Bundesligą

**Kupon konkursowy 13/1622, termin nadsyłania rozwiązań – 19.05.2023 r.**

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

**Hillersdorf** **Zwischen dem Altvater- und Oppagebirge**

# Safari in den Sudeten

**Normalerweise unterscheidet sich die Tierwelt, die wir während unserer Wanderungen sehen, nicht sehr von der in unseren Heimatorten. Diesmal besuchen wir jedoch ein Tal im Sudetengebirge, in dem man sich wie in Afrika fühlen kann.**

Los geht es diesmal in Hillersdorf (Holčovice). Dieses abgelegene Dorf befindet sich im Tal der Goldenen Oppa, am Rande des Altvater- und Oppagebirges, nicht weit von Olbersdorf (Město Albrechtice) entfernt. Die Anreise aus Neustadt (Prudnik) sollte mit dem Auto etwa 30 Minuten in Anspruch nehmen. Parken dürfte kein Problem darstellen, denn im Ortszentrum gibt es genug Plätze.

**Von der Aussichtsplattform erstreckt sich ein Panorama des Altvater- und Oppagebirges.**

### Zwischen Tal und Gipfel

Hillersdorf war vor allem dadurch bekannt, dass es als einzige Ortschaft in diesem Teil von Österreichisch-Schlesien neben einer katholischen, zwischen 1782 und 1945, auch Sitz einer lutherischen Kirchengemeinde war. Die barocke Kirche der Unbefleckten Empfängnis aus dem Jahr 1774 ist bis heute einen Besuch wert. Das evangelische Gotteshaus wurde leider 1974 abgerissen, an seiner Stelle befindet sich heute ein Kindergarten.

Aus dem Dorf hinaus leitet uns der blaue Wanderweg. Etwa 80 Minuten lang geht es steil nach oben, eine Waldstraße führt uns auf 3 Kilometern von 480 auf 700 Meter empor. Dabei laufen wir zuerst durch Wälder des Altvatergebirges und danach durch den ruhigen Ortsteil Oberhillersdorf. Letztendlich erwartet uns auf der Spitze des Mehrenhübls eine verdiente Belohnung.

Es handelt sich um den 17,5 Meter hohen Aussichtsturm aus dem Jahr 2013. Von der Aussichtsplattform erstreckt sich ein umfassendes Panorama des Altvater- und Oppagebirges. Bei gutem Wetter kann man sogar Gipfel der Beskiden und der Tatra erblicken.

### Zwischen Tatra und der Savanne

Ganz interessant und einzigartig wird es jedoch, wenn mach ins Tal nach unten blickt. Sichtbar sind die Ausläufe rund ums Afrikanische Safari Museum, auf denen Rinderarten aus der ganzen Welt grasen. Besonders auffallend sind dabei Büffelarten aus Afrika. Sofort fühlt man sich, als ob nicht der Altvater, sondern eigentlich der Kilimandscharo einen Schatten über diese Weiden werfen müsste. In einem der nahegelegenen Gebäude gibt es dazu ein Museum mit Safari-Ausstellung. Beide Einrichtungen sind leider unregelmäßig geöffnet, deshalb lohnt es, sich vor der Anreise nach den Öffnungszeiten zu erkundigen.

Von hieraus gibt es zwei Möglichkeiten, zum Auto zurückzukehren. Am einfachsten ist es, der Straße 452 herunter nach Hillersdorf zu folgen. Wer mehr Abwechslung mag, kann einen etwas längeren Weg nehmen und nach etwa 3 Kilometern rechts in eine Landstraße abbiegen. Etwa 400 Meter hinter der Kreuzung kommt man auf den grünen Wanderweg. Hier biegen wir links ab und folgen ihm zurück ins Dorfzentrum.

Insgesamt erwartet uns eine 4 Stunden lange Wanderung, während der wir ein wenig über 12 Kilometer zurücklegen. Der Höhenunterschied beträgt dabei respektable 400 Meter.

*Łukasz Malkusz*

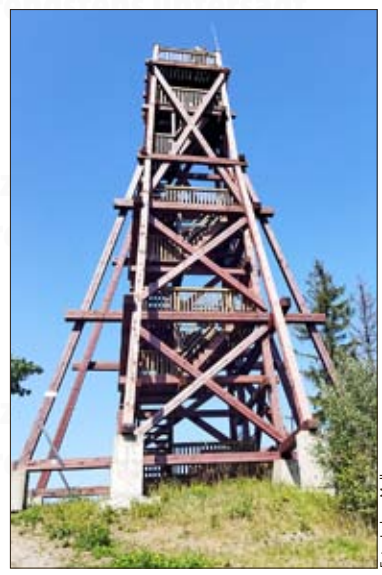

Foto: Łukasz Malkusz

Der 17,5 Meter hohe Aussichtsturm bietet wunderschöne Panoramen des Altvater- und Oppagebirges.

WOCHENBLATT.pl

**Impressum (Stopka redakcyjna)**

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

**Redaktionsanschrift/adres redakcji**: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

**Chefredakteur/redaktor naczelny**: Dr. Rudolf Urban

**Redaktion/redakcja**: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

**Übersetzung/tłumaczenia**: Andrzej Szypulski

**Korrektur/korekta**: Jeremias, Renata Żemojcin

**Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing**: reklama@wochenblatt.pl.

**Onlineredaktion/redakcja strony www:** Manuela Leibig, Lucas Netter

**Homepage/strona internetowa**: www.wochenblatt.pl

**Herausgeber/wydawca**: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

**Nr indeksu** 368202

**Satz/skład komputerowy**: LARES – Mateus Joschko

**Druck/druk**: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

**Auflage/nakład**: 3600

**Kontakt**: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

**Abonnement/prenumerata**: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

**Konto bankowe**: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

**Bankverbindung**: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.